

BUDAPESZT (PAP)
W środę rozpoczęło się w Budapeszcie plenium Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących. Referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego — sprawy organizacyjnej — wygłosił Andras Hegedus. Komitet Centralny powziął następującą uchwałę:

Komitet Centralny stwierdzając zasługi tow. Matyasa Rakosiego w węgierskim i międzynarodowym ruchu robotniczym, w walce o lepszą przyszłość narodu węgierskiego, o Węgry socjalistyczne, zgadza się z treścią listu tow. Rakosiego i na jego własną prośbę zwalnia go z członkostwa Biura Politycznego i ze stanowiska pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego. Komitet Centralny WPP wybrał jednomyślnie na pierwszego sekretarza tow. Ernő Gerő.

Podajemy treść listu M. Rakosiego do KC Węgierskiej Partii Pracujących:

„Proszę o zwolnienie mnie ze stanowiska pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego oraz członka Biura Politycznego. Jedną z przyczyn mojej prośby jest mój podeszły wiek (65 lat) oraz trwająca od dwóch lat i stale pogarszająca się choroba, która utrudnia mi wykonywanie obowiązków związanych ze stanowiskiem pierwszego sekretarza.

Poza tym zaś popełnione przez mnie błędy związane z kultem jednostki i naruszeniem praworządności socjalistycznej utrudniają kierownictwu partii skoncentrowanie jej uwagi na stojących przed nami zadaniach.”
Proszę o zwolnienie, pragnąc jeszcze bardziej służyć sprawie ludu pracującego, sprawie socjalizmu.”

Matyas Rakosi

Tragiczny wypadek w kopalni „Boże Dary”

STALINOGRÓD (PAP)
W środę, 18 lipca w godzinach przedpołudniowych w oddziale IV kopalni „Boże Dary” w Kostuchnie, pow. Tychy, w czasie likwidacji pożaru, który powstał w tym oddziale, nastąpił wybuch gazów pożarowych.

W zasięgu wybuchu znalazły się grupy górników i ratowników pracujących przy odfamowaniu oddziału i zwalczaniu pożaru. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, na skutek poparzeń i obrażeń, zmarło 11 górników. Wśród nich kierownik robót górniczych prowadzący akcję oraz sztygar oddziału.

Dalszych 72 górników i ratowników na skutek odniesionych obrażeń odwieziono do szpitala. W akcji ratunkowej wyróżnili się wszyscy członkowie drużyny ratowniczej kopalni „Boże Dary” oraz sąsiednich kopalni.

W Czołowie na zespołowym

Powrót Maksymiliana Łopki

Maksymilian Łopka, gospodarz w Czołowie, wrócił do swojej wsi rodzinnej. Tak, być może, odnotowałyby fakt wiejski kronikarz.

Fakt ten uchodzić może za tajemniczy, bo (jak to doskonale wiedzą mieszkańcy brnińskiej gromady) Łopka z Czołowa nie „emigrował”. Skąd więc ten powrót?

Reporter czuje się w obowiązku wyjaśnić. Czytelnikom tajemnicę powrotu Maksymiliana Łopki.

Młoda podkórnicka wioska o wielce znaczącej nazwie — Czołowo, to ta sama, w której przed laty urodził się Marcin Kasprzak. Co starsi mieszkańcy, jak np. Jan Labiak, z którym reporter rozmawiał, potrafili wskazać: „O, tu w tej izbie się urodził”. Nie dziw więc, że na środowym zebraniu organizacyjnym najmłodszej w naszym województwie spółdzielni produkcyjnej jednym z ważniejszych punktów w dyskusji była sprawa wyboru nazwy. Wszyscy byli zgodni, że „spółdzielnia powinna nazywać się imieniem Marcina Kasprzaka”. Dys-

GWIAZDA WIELKOPOLSKA

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, sobota 21 VII 1956 r.

Nr 173 (3882)

Z obrad VII Plenum KC PZPR

O sytuacji politycznej, gospodarczej i węzłowych zadaniach partii

Referat I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

Drodzy Towarzysze!

VII Plenum KC naszej partii winno powziąć doniosłe decyzje zarówno polityczne jak i gospodarcze, na które niewątpliwie z napięciem czekają klasa robotnicza i cały naród polski.

Winniśmy powziąć uchwałę w sprawie założeń pięcioletniego planu gospodarczego, który

Kwas szczawiowy za pół ceny

21 zł zamiast ponad 41 jak dotychczas, kosztować będzie wyprodukowanie jednego kilograma kwasu szczawiowego według metody opracowanej przez Jana Jakubowskiego, Henryka Marciniaka i Władysława Stelmachowskiego z Chemicznej Spółdzielni Pracy „Półkój” w Pólabdziskach.

Nowa metoda produkcji jest bardzo ekonomiczna: nie potrzeba instalować kosztownej aparatury, a równocześnie poprawia się warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, spadnie zużycie cukru, przy tym będzie można stosować łatwo dostępne surowce krajowe.

Ponieważ spółdzielnia ma wyprodukować w ciągu roku 400 ton kwasu szczawiowego zaoszczędzi w efekcie 8 132 000 zł. (L.)

Nowy typ polskiego radioodbiornika

W Zakładach Radiowych im. Kasprzaka dobiegają końca prace przy pierwszym modelu nowego polskiego radioodbiornika typu „FM”. W porównaniu ze spotykanymi obecnie radioodbiornikami konstrukcja jego i wygląd zewnętrzny stoją na znacznie wyższym poziomie.

Do Czytelników!

Z uwagi na materiały VII Plenum KC PZPR, kolejny numer tygodnika „Nowy Świat” ukazuje się wyjątkowo w niedzielę, 22 bm.

stanie się programem dalszej walki milionowych mas ludowych o siłę i rozkwit Polski, o wzrost stopy życiowej, o szerzący rozwój oświaty i kultury w mieście i na wsi, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Winniśmy powziąć ważne decyzje w sprawie kierunku dalszej pracy partyjnej, pogłębienia i przyspieszenia procesu demokratyzacji naszego życia społecznego, dalszego zacieśnienia więzi partii z masami, wyzwalania twórczej inicjatywy mas, karczenia błędów i wypaczeń w pracy partyjnej, wyciągnięcia wszechstronnych wniosków z historycznych uchał XX Zjazdu KPZR.

XX Zjazd nadal jest przedmiotem dyskusji we wszystkich partiach komunistycznych — tematem wielu artykułów publicystycznych w prasie całego świata, jest dyskutowany wśród setek milionów ludzi pracy, którzy w jego wskazaniach widzą odpowiedź na węzłowe, nurtujące ludzkość zagadnienia, widzą twórcze zastośowanie zasad marksizmu-leninizmu w nowej sytuacji historycznej, widzą jasną perspektywę dalszej walki o pokój, o demokrację, o nowe zwycięstwa komunizmu.

III Plenum naszego KC przed półtora rokiem wytyczyło kurs partii na demokratyzację życia politycznego i społecznego Polski Ludowej oraz na szybszą poprawę warunków materialnych ludzi pracy, jednakże wytyczne III Plenum zostały tylko częściowo zrealizowane.

XX Zjazd stał się nowym, po ważnym bodźcem do krytycznej analizy naszej dotychczasowej pracy we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, pobudził nas do radykalnego zwrotu w naszej działalności partyjnej i państwowej, ideologicznej i kulturalnej, do radykalnego przezwyciężenia schorzeń i wypaczeń, które na przestrzeni wielu lat ciążyły na naszej pracy partyjnej, hamowały nasz marsz naprzód.

Partia nasza po XX Zjeździe przeżywa płodny i twórczy okres szybkiego wzrostu świadomości politycznej i aktywności swych szeregów i wielomilionowych rzesz ludu pracującego.

Proces tego bujnego rozwoju życia politycznego, wysuwa no we zagadnienia, stawia przed całą partią, a zwłaszcza przed kierownictwem partyjnym nowe zadania.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wyrok na agentów wywiadu angielskiego

WARSZAWA (PAP)
Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciwko agentom wywiadu angielskiego — Zbigniewowi Turskiemu i Danucie Senakiewicz, oskarżonym o zbieranie i przekazywanie zagranicę materiałów szpiegowskich stanowiących tajemnicę państwową.

Wyrokiem Sądu, który w stosunku do obojga oskarżonych zastosował dobrodziejstwo ustawy o amnestii, osk. Turski skazany został na karę 10 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, zaś osk. Senakiewicz na karę 8 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2,5 roku.



NA CZĘŚĆ 22 LIPCA

Drugi dzień obrad VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

19 lipca, w drugim dniu obrad VII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR, referat „O założeniach planu 5-letniego na lata 1956—60” wygłosił tow. Cyrankiewicz.

Plenum postanowiło dalszą dyskusję prowadzić łącznie nad obu referatami. W dwu pierwszych dniach obrad zabierali głos w dyskusji tow. tow.: Wudzi, Daniszewski, Jabłoński, Kowalczyk, Kłosiewicz, Gierek, Werblan, Łopot, Popiel, Jędrzychowski, Staszewski.

Plenum powołało dwie komisje w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych do projektu uchwały: „O sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o węzłowych zadaniach partii” i do projektu założeń planu 5-letniego.

Obrady Plenum trwają.

Delegacja KC PZPR udała się na zjazd FPK

WARSZAWA (PAP)

19 bm. rano z portu lotniczego na Okęcie w Warszawie odjechała do Paryża delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — na XIV Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. W skład delegacji wchodzi: sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i członek KC PZPR — Henryk Jabłoński.

W planie — Kriegsmarine

BONN (PAP)

Do Bonn przybył dowódca naczelny amerykańskiej floty wojennej w strefie wschodniego Atlantyku i na Morzu Śródziemnym, admirał Walter F. Boone. Odbył on rozmowy z sekretarzem stanu w ministerstwie Blanka, Rustem, generałem Heusingerem oraz kontradmirałem Gerhardem Wagnere. Boone informował się — jak podaje agencja ADN — o stadium przygotowań do wystawienia marynarki wojennej NRF.

Konferencja prasowa w Prokuraturze Wojewódzkiej

Wstępne wyniki śledztwa przeciw osobom zatrzymanym w czasie wypadków poznańskich

Na konferencji prasowej w dniu 19 bm. kierownictwo Prokuratury Wojewódzkiej poinformowało dziennikarzy prasy poznańskiej i radia o aktualnym stanie śledztwa w stosunku do osób, które czynnie występowały przeciwko władzy ludowej w czasie wypadków poznańskich.

Na wstępie Prokurator Wojewódzki — Zboralski wyjaśnił, że już w kilka godzin po pierwszych aresztowaniach organa prokuratorskie włączyły się do przebiegu śledztwa i objęły nad nim nadzór. Po przesłuchaniu przez ekipy prokuratorskie osób zatrzymanych, zwolnieniu części z nich, a doreczeniu nakazów aresztowań pozostałym — przystąpiono do zawiadomienia o tym rodzin osób zatrzymanych, które sobie tego życzyły.

Pierwsze wyniki wszechstronnie prowadzonego śledztwa pozwalają wyliczyć spośród aresztowanych szereg grup prze-

stępczych działających w różnych punktach miasta oraz osoby dokonujące indywidualnych aktów rabunku czy innych. Tu wymieniono np. grupę uczestniczącą w opanowaniu wozu transmisyjnego Polskiego Radia, grupę napastników, którzy zaatakowali gmach więzienia, sądów i prokuratury, szereg większych i mniejszych grup atakujących gmach Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa i innych. Osoby indywidualne to między innymi ci, którzy dokonali grabieży mienia w sklepach, weszli w posiadanie broni, rzucali wrogie lub podburzające hasła itp. Przeciw wymienionym wyżej osobom działającym indywidualnie, sporządzone zostaną osobne akty oskarżenia do Sądu Powiatowego dla miasta Poznania. Tak więc spodziewać się należy procesów indywidualnych i kilku procesów przeciwko członkom grup przestępczych. Należy podkreślić, że obrońcy osób, które staną przed sądem, już dziś składają wnioski w interesie zatrzymanych i wnioski te natychmiast są rozpatrywane. W wypadku, jeśli zatrzymany nie posiada obrońcy z wyboru, będzie mu on przydzielony z urzędu przez Sąd.

Z przykrością należy stwierdzić, że jeśli chodzi o spraw-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Dulles nadal z „pozycji siły”

NOWY JORK (PAP)

Jednym z tematów środowisk konferencji prasowej Dullesa była sprawa baz amerykańskich na obcych terytoriach.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy w ciągu najbliższego dziesięciolecia możliwe jest stopniowe zmniejszenie liczby baz amerykańskich, Dulles odpowiedział wymijająco dodając jednak, że „w każdej chwili sytuacja polityczna może wymagać raczej rozszerzenia, a nie zważenia sieci baz amerykańskich za granicą”. Potrzebę utrzymania tych baz Dulles tłumaczył m. in. tym, że koszty akcji bombowców z baz położonych na przykład w pobliżu ZSRR byłyby dziesięciokrotnie mniejsze aniżeli bombowców wysłanych z USA.

Niektórzy dziennikarze obecni na konferencji wskazali na wzrost nastrojów neutralistycznych w krajach, w których USA posiadają bazy. W związku z tym Dulles powiedział, że nie przypuszcza, by nastroje te przybrały tak dalece na sile, iż uniemożliwiłyby istnienie takich paktów jak NATO.

Zapytany o sprawę rozbrojenia Dulles wyjaśnił, że „szanse na postęp w tej dziedzinie są lepsze niż były dawniej”, dodając jednocześnie, że dopóki ZSRR nie zgodzi się na proponowaną przez USA kontrolę redukcji sił zbrojnych, nie może być mowy o skutecznym porozumieniu międzynarodowym w tej dziedzinie. Dulles zaznaczył, że jego zdaniem, USA „powinny zachować pewną przewagę nad Rosją w dziedzinie atomowej”.

Dulles oświadczył, że Niemcy zachodnie powinny wywiązać się ze swych zobowiązań wobec NATO i wystawić przyrzeczonych 12 dywizji.

Sekretarz stanu USA wskazał również, że USA zamierzają nadal utrzymywać swe siły zbrojne w Europie zachodniej.

W Wielkopolsce rozpoczęto żniwa

POZNAN (PAP)

W kilku powiatach woj. poznańskiego rozpoczęto koszenie żyta. Są to m. in. powiaty: Chodzież, Koło i Konin. Do koszenia żyta przystąpili chłopci gospodarujący na lekkich glebach. Żniwa, które opóźniły się w roku bieżącym na skutek opadów, rozpoczną się na dobre w Wielkopolsce za kilka dni.

Na powitanie 22 Lipca robotnicy zaciągają warty produkcyjne

Coraz więcej robotników, inżynierów, techników i pracowników z różnych zakładów produkcyjnych zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych postanowiła wykonać plan miesięczny do 22 bm. i dostarczyć dodatkowo do końca lipca 150 snopów żniwa. Tym samym pokryty będzie z nadwyżką niedobór z czerwca w ilości 133 snopów żniwa, a dzięki dodatkowi wyprodukowanemu maszynowo będzie można skosić w czasie tegorocznych żniw co najmniej 1.500 ha zboża.

Rosnące z dnia na dzień tempo pracy w tej fabryce wskazuje, że załoga dostarczy rolnictwu nawet większych ilości maszyn niż przewidują zobowiązania. Z cyfr zamieszczonych w raporcie wynika, że pracowni-

cy tłoczni na gorąco, stolarni i wydziału mechanicznego dostarczają znacznie więcej detali niż w miesiącach poprzednich co zapewni sprawny przebieg montażu.

Wiele zobowiązań podjęli również robotnicy i pracownicy poszczególnych wydziałów ZISPO. Podobnie jak w innych zakładach, pracownicy Fabryki Obrabiarek ZISPO podjęli m. in. zobowiązania, które umożliwią szybszą realizację planów produkcyjnych. ZMP-owiec Ignacy Biudof z gniazda obróbki mechanicznej zwiększył wydajność o 15 proc. ZMP-owiec Juszczak wykona wszystkie podzespoły na 3 dni przed

terminem. Ze stanowisk Piotrowskiego i Gierszewskiego odejdzie o dwa dni wcześniej 12 wrzeczenników.

Dzięki zobowiązaniom robotników z oddziału W-3 dzieci otrzymają na 22 Lipca 3 wagoniki do kolejki w Parku Kultury.

„Wyprodukujemy więcej papierosów... zaoszczędzimy dodatkowych ilości tytoniu, na skutek lepszego wykorzystania surowca... obniżymy ilość odpadów — oto słowa, które powtarzają się często w zobowiązaniach pracowników Poznańskiej Wytwórni Papierosów.

Dzięki lepszemu wykorzystaniu surowca zaoszczędzimy 1.035 kg mieszanek i 130 kg bibulki oraz zwiększymy produkcję papierosów — brzmi meldunek z działu wyrobu papierosów bezstaniowców.

„W sumie więc staranne przestrzeganie procesów technologicznych umożliwi zaoszczędzenie 426 kg surowca — donoszą m. in. pracownicy oddziału wyrobu mieszanek.

Znacznie więcej papierosów niż w miesiącach poprzednich dostarczą pracownicy obsługujące maszyny „Iskra”. Obsługa maszyn OB² zaoszczędzi 238 kg tytoniu, a palacze 22 tony mialu.

Do czynu dla uczczenia 22 Lipca włączają się także mieszkańcy miast i wsi woj. poznańskiego oraz żołnierze Wojska Polskiego. I tak na przykład żołnierze z jednostki wojskowej w Gnieźnie zorganizowali specjalną brygadę, która pomaga spółdzielcom w budowie nowych zabudowań gospodarczych.

Drukujemy fragmenty artykułu zamieszczonego pod powyższym tytułem w numerze czwartkowym „Trybunu Ludu”.

Co to właściwie znaczy praworządność? Można by w związku z tym tematem wertować uczone prawnicze księgi i kusić się o naukowe definicje, pisać o historycznym charakterze prawa i o tym, że jego normy wyrażają zwykłe woje zwycięskich klas, które sprawują władzę państwową.

Ale w obecnej chwili — pojęcie praworządności ma szczególną wymowę polityczną, jest w sercu i na ustach milionów ludzi.

Dla milionów ludzi pojęcie praworządności łączy się dziś ściśle ze sprawą zgodności słów głoszonych w imieniu partii i państwa ludowego — z czynami. Gdy w imieniu władzy ludowej zabiera głos mąż stanu czy choćby zwykły urzędnik, a ludzie widzą, że w ślad za głoszonymi programami, hasłami i przyrzeczeniami idą czyny — wtedy rośnie autorytet i zaufanie do naszej władzy, rośnie w społeczeństwie poczucie sprawiedliwości i praworządności. Jeśli słowa i czyny nie są zgodne — traci na tym władza ludowa i majestat jej praw. Człowiek prosty używa wówczas dosadnego określenia: „lipa”.

Trudno znaleźć taką dziedzinę życia, w której nie odgrywałaby zasadniczej roli jedność słowa i czynu, jedność prawa i praktyki. W tym artykule chcemy jednak wskazać kilka tylko dziedzin życia, w których walka o praworządność nabiera wyjątkowo ważkiego znaczenia.

Dziedzina pierwsza — to wymiar sprawiedliwości. Partia podjęła z całą energią sprawę naprawienia ciężkich krzywd, wyrządzonych w swoim czasie wielu ludziom przez naruszenie praworządności i stworzenia gwarancji, by tego rodzaju wypaczenia nie mogły się więcej powtarzać.

O krokach podjętych w tym celu szeroko mówili niedawno w wywiadach udzielonych przedstawicielom „Trybunu Ludu” i „Życia Warszawy” prokurator generalny PRL, tow. Marian Rybicki i przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, tow. Edmund Pszczółkowski. Z wywiadów tych dowiedzieliśmy się o zwolnieniu i przebiegu rehabilitacji osób niewinnie więzionych i bezpodstawnie skazanych, o śledztwie przeciw winowajcom łamania praworządności, o wzmożeniu nadzoru prokuratorskiego nad pracą śledczą i dochodzeniową, o zmianach w organizacji i metodach pracy aparatu bezpieczeństwa.

W tej wielkiej pracy nad pełnym przywróceniem praworządności w naszym wymiarze sprawiedliwości ogromną rolę przypada organizacjom partyjnym. Nie mamy tu na myśli tylko organizacji partyjnych w prokuraturze, bezpieczeństwie, sądach, adwokaturze i milicji. Wszędzie tam, gdzie w wyniku bezprawia został pokrzywdzony człowiek,



NOWY JORK. Izba Reprezentantów uchwaliła dnia 18 bm. 391 głosami rezolucję zawierającą opinię, że Chińska Republika Ludowa nie powinna zostać w żadnym wypadku przyjęta do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Projekt rezolucji zgłosiła komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów. Referował go członek Kongresu, Kelly (partia republikańska).

BONN. Grupa faszystów zdemolowała doszczętnie dom młodego związkowca w Biburgu. Dom ten służył jako miejsce wypoczynku dla młodzieży związkowej. Organizowano w nim również różnego rodzaju kursy szkoleniowe.

BONN. Z więzienia w Werl zwolniony został b. gestapowiec, zbrodniarz wojenny Wilhelm Brans. W r. 1948 został on skazany na karę śmierci za popełnione zbrodnie, jednakże ulaskawiono go i następnie zmniejszono wyrok do 16 lat więzienia. Brans został zwolniony na wniosek aliantko-niemieckiej komisji ulaskawień.

PARYŻ. Premier Tunisu Bourguiba przesłał w środę depechę do sekretarza generalnego ONZ, w której zawiadamia, że wystosował oficjalne pismo zgłaszające kandydaturę Tunisu do ONZ.

PARYŻ. Jak donosi „l'Humanité”, w ciągu pierwszego półrocza 1956 r. wstąpiło do Francuskiej Partii Komunistycznej około 46.000 nowych członków. W ciągu tego okresu powstało 1.435 nowych organizacji podstawowych.

NOWY JORK. Lotnictwo cywilne Brazylii zostało od strony niemal całkowicie sparaliżowane na skutek strajku pilotów i obsługi naziemnej lotnisk. Strajkujący domagają się 50 proc. podwyżki płac. Tylko jedno towarzystwo lotnicze uwzględniło żądania swych pracowników.

BONN. Straty spowodowane powodzią we wschodniej Westfalii sięgają — według dotychczasowych obliczeń — blisko 20 milionów marek. Dokładnie będzie je można obliczyć dopiero po ustąpieniu wody z zalanych obszarów.

Kilka słów o praworządności

moc obowiązującego prawa, nie są dotrzymywane przez administrację.

W obronie uprawnień ludzi pracy przeciw lekceważeniu ich praw przez kacyków i biurokratów coraz energiczniej występują — zgodnie ze swym podstawowym zadaniem — związki zawodowe. Z pełną pomocą i poparciem powinny przyjąć im w tej słusznej sprawie nasze organizacje i instancje partyjne.

Praworządność w stosunkach między państwem a klasą robotniczą jest niezbędnym warunkiem bliskiej więzi między robotnikami a ich partią i władzą.

Terenem, na którym walka o praworządność odgrywa olbrzymią rolę, jest wieś. Naruszenie praworządności na tym terenie oznacza nie tylko krzywdę człowieka pracy, nie tylko łamanie dyktów partii i rządu, lecz także nadwężanie sojuszu robotniczo-rolniczego, hamowanie postępu socjalizmu na wsi, niekiedy prowadzi do strat w produkcji rolnej, podrywa zaufanie chłopów do władzy ludowej.

Trzeba też z naciskiem podkreślić, że również w stosunku do bogaczy wiejskich obowiązuje przestrzeganie praw państwa ludowego.

Gdy mowa o praworządności, powstaje pytanie: czy zasada „twarde prawo, lecz prawo” oznacza, że mamy kurezować trzymać się także niedoskonałych przepisów, których nadmiar często nie tylko nie pomaga, lecz hamuje nasz rozwój gospodarczy i społeczny?

Wydaje się, że jedyną odpowiedzią na to pytanie może być dążenie do szybkiej zmiany tych przepisów, z szerokim

Rozwój gospodarczy Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Zastępca przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej S. Vukmanović złożył oświadczenie na temat rozwoju gospodarki jugosłowiańskiej. Oświadczenie to zostało opublikowane przez dziennik „Borba” oraz tygodnik „Ekonomika Politika”.

Podkreślając ogromny rozwój gospodarczy Jugosławii w latach powojennych, Vukmanović stwierdził, że kraj ten jest w stanie produkować ponad 60 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie, co pozwala na jej eksport do krajów Europy zachodniej. Dzięki swym bogactwom naturalnym, szczególnie boksytom, Jugosławia może stworzyć potężny przemysł aluminiowy produkujący rocznie przeszło 300 tys. ton aluminium. Prawie 10 miliardów ton węgla leżącego na powierzchni ziemi może być wykorzystane w Jugosławii dla produkcji energii cieplnej i rozwoju przemysłu chemicznego.

Vukmanović stwierdził również, że uzyskanie przez kraj długoterminowych kredytów na dogodnych warunkach w postaci surowców i maszyn od Związku Radzieckiego oraz niektórych krajów demokracji ludowej przyczynia się nie tylko do gospodarczego rozwoju Jugosławii, lecz także korzystne jest dla tych krajów.

Amerykanie mają prawo...

LONDYN (PAP)

W brytyjskiej Izbie Gmin nastąpiła interwencja, na jakiej podsta- wie rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo wysłać policję zdalnie kierowaną nad terytorium Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, tj. w Indiach Zachodnich. Rzecznik brytyjskiego MSZ Parker udzielając odpowiedzi oświadczył, że „istnieją cztery różne umowy, na podstawie których Stany Zjednoczone mogą wykorzystywać obszary powietrzne nad terytoriami brytyjskimi jako poligony do przeprowadzania doświadczeń z pociskami zdalnie kierowanymi”.

trzymają one zwrot kredytów z produkcji nowych przedsiębiorstw.

W roku bieżącym globalna produkcja przemysłowa wzrosła w Jugosławii o 40% w porównaniu z tym samym okresem w ub. roku. Plan przewidywał wzrost o 10%. Nie osiągnięto tego poziomu na skutek niepomyślnych warunków klimatycznych oraz trudności w dopływie surowców. Niemniej w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. produkcja środków produkcji wzrosła prawie o 9%. Najniższą była produkcja artykułów konsumpcyjnych, która podniosła się jedynie o 2%.

Eksport Jugosławii wzrósł w omawianym okresie o 35% w porównaniu z tymże okresem w roku ub. Import pozostał zasadniczo na tym samym poziomie.

BLANK przeciw polityce neutralności

BONN (PAP)

Boński minister wojny Blank oświadczył w Klubie Eksportowym w Monachium, że należy możliwie jak najszybciej wystawić półmilionową armię. Jest to, zdaniem Blank, „etyczne i moralne” zobowiązanie NRF wobec Wspólnoty Atlantyckiej. Blank wypowiedział się przeciwko prowadzeniu przez Niemcy zachodniej polityki neutralnej.

Blank przyznał, że w nowej armii zachodnio-niemieckiej znalazło się wielu b. oficerów korpusu hitlerowskiego. Wielu z nich zgłosiło się ponownie do armii z pobudek „ideowych” i tym oficerom młodzieży może „spokojnie zaufać”.

Blank argumentował w dalszym ciągu swego przemówienia, że 9 milionów marek wydatkowanych rocznie na zbrojenia nie obciążą gospodarki zachodnio-niemieckiej. Koszty zbrojeń pokrywane będą nie z kredytów, czy też pożyczek, lecz z normalnych wpływów podatkowych.

Konferencja prasowa w Prokuraturze Wojewódzkiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ów — dominuje młody wiek. Wprawdzie niewielu, ale wśród zatrzymanych znajdują się również nieletni. Przeciw tym ostatnim postępowanie prowadzić będzie kompetentny Sąd dla Nieletnich. Sporo osób, które na przykład przywłaszczyły sobie towary z rozbitych sklepów, odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Prokurator Zboralski z żalem stwierdził, że krótko po wy-padkach poszczególnych funkcjonariuszy MO kilkakrotnie dopuścił się wobec osób zatrzymanych faktów łamania ludowej praworządności. Z całą stanowczością jednak należy podkreślić, że nie byli to funkcjonariusze prowadzący śledztwo lub dochodzenie. Prokuratura we wszystkich tych wypadkach wszczęła energiczne śledztwo oraz podjęła kroki do zastosowania aresztu tymczasowego więźniów.

Istotnym problemem jest sprawa informacji o losie zatrzymanych, o możliwościach korespondowania aresztowanych z rodzinami czy otrzymywania paczek, pieniędzy itp. Do udzielania informacji na ten temat specjalnie oddzielony został jeden z prokuratorów codziennie urzędujący w Prokuraturze Wojewódzkiej. Podkreślamy to z całą świadomością, że zważywszy oszustwo, którego ofiarą padła w ostatnich dniach jedna z mieszkanki Poznania. Zgłosili się do niej nieznanymi osobami, twierdząc, że przychodzą w imieniu aresztowanego męża znajdującego się jakoby na terenie Śląska, (co okazało się nieprawdą), który prosił ich o podjęcie dla niego pieniędzy i żywności od żony. W ten sposób obłąkali się hiłny, wykorzystując sytuację i żerując na ludzkiej łatwowierności. A przecież Prokuratura Wojewódzka nie czyni tajemnicy z informacją o miejscu pobytu zatrzymanych i ułatwia przekazywanie im listów, paczek i pieniędzy.

Na zakończenie konferencji prokurator Zboralski oświadczył, że w drobniejszych sprawach indywidualnych śledztwo dobiega końca, jak również zbliża się ku końcowi śledztwo w sprawach poszczególnych grup przestępczych. Rozpoczęcia rozpraw sądowych spodziewać się należy w początkach sierpnia bież. roku.

Spotkanie trzech mężów stanu na wyspie Brioni

BELGRAD (PAP)

Agencja Tanjug donosi, że 18 bm. na wyspie Brioni kontynuowano rozmowy jugosłowiańsko-egipskie.

Przed rozmowami z prezydentem Jugosławii Tito, prezydent Nasser spotkał się z zastępcą przewodniczącego Związku kowej Rady Wykonawczej E. Kardeljem. W spotkaniu o-bok prezydenta Nassera i Kardelja wzięli udział minister do spraw zarządów miejskich i wiejskich oraz minister do spraw planowania Egiptu Abdel Latif Bogdada i inne osobistości.

Podczas tego spotkania przywódcy jugosłowiańscy zapoznali prezydenta Nassera z systemem komunalnym Jugosławii, rozwojem władzy ludowej i innymi problemami dotyczącymi polityki wewnętrznej, którymi interesował się prezydent Republiki Egipskiej.

BELGRAD (PAP)

W dniu 18 bm. Tito, Nehru i Nasser kontynuowali rozpoczęte w środę rozmowy. 18 bm. trzech mężów stanu odbyli 3-godzinną rozmowę, a wieczorem 5-godzinną. Rozmowy między Nasserem, Tito i Nehru odbywały się na małej wyspie Vanga w pobliżu Brioni. Po rozmowach Tito, Nasser i Nehru przyjechali w siedzibie prezydenta Jugosławii na Brioni przedstawicieli prasy. W przyjęciu wzięło udział około 140 dziennikarzy i fotoreporterów z całego świata, którzy zwiędzili siedzibę prezydenta Jugosławii.

Wiadomość o przybyciu do Jugosławii czterech wybitnych działaczy algerskiego ruchu niepodległościowego w związku z rozmowami na Brioni potwierdziła się. Dnia 16 bm. przyjechali ze Szwajcarii byli prze-

Z wizytą przyjaźni

OSLO (PAP)

Rządy ZSRR i Norwegii osiągnęły porozumienie w sprawie wymiany wizyt okrętów wojennych. Ministerstwa spraw zagranicznych obu krajów uzgodniły terminy wizyt. Wizyta radzieckich okrętów wojennych w Oslo będzie trwała od 8 do 12 sierpnia br., zaś wizyta norweskich okrętów wojennych w Leningradzie — od 9 do 13 sierpnia br.

Za „ofiarną” pracę

BONN (PAP)

Zachodnio-niemiecki dziennik związków zawodowych „Metall” ujawnił niedawno, że 11 lutego 1954 r. minister spraw wewnętrznych NRF i minister pracy wydali zarządzenie, na mocy którego „członkom „Legionu Condor” zalicza się normalnie okres służby w Hiszpanii”.

„Trudno to pojąć — pisze dziennik. 18 lat po bezprawnym rabunkowym i morderczym pochodzie „Legionu Condor”, honorują dwaj demokratyczni ministrowie Republiki Federalnej zbrodnie Hitlera — współudział w zniszczeniu demokratycznej Republiki Hiszpańskiej.”

Referat I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Ciąg dalszy ze str. 1)

I

VII Plenum KC zbiera się w trzy tygodnie po bolesnych wypadkach w Poznaniu. Oceniając przyczyny tych wypadków, byłoby błędem skupić uwagę przede wszystkim na machinacjach prowokatorów i agentów imperializmu. Należy w pierwszym rzędzie szukać społecznych korzeni tych wypadków, które stały się dla całej naszej partii sygnałem ostrzegawczym, świadczącym o poważnych zakłóceniach w stosunkach między partią a poszczególnymi oddziałami klasy robotniczej.

Jest więc rzeczą słuszną i normalną, że projekt uchwały przedłożonej Komitetowi Centralnemu przez Biuro Polityczne poświęca wiele miejsca analizie wypadków poznańskich, ich tła i warunków, które wpłynęły na ich tragiczny przebieg. Projekt uchwały wyciąga wnioski i nauki z tych tragicznych wydarzeń.

Już na długo przed strajkiem i zajściami w Poznaniu partia nasza i jej Komitet Centralny z głęboką troską rozważały zagadnienia związane z sytuacją ekonomiczną kraju i niezadowalającym poziomem życiowym ludności pracującej, w szczególności klasy robotniczej. Od II Zjazdu PZPR w niełatwych warunkach ekonomicznych czynione były wzmoczone wysiłki, aby polepszyć warunki bytowe ludności.

Osiągnięta poprawa tych warunków była w okresie planu 6-letniego wysoce niedostateczna. Wynikało to przede wszystkim z obiektywnej sytuacji naszej gospodarki, z trudności związanych z napiętą sytuacją międzynarodową, z koniecznością szybkiej industrializacji w kraju zaoferowanym ekonomicznie i zrujnowanym przez wojnę. Trzeba też stwierdzić, że wysiłki podejmowane przez nas w celu podniesienia stopy życiowej mas były niedostateczne, niedosć energiczne i nie zawsze konsekwentne. Nie dały też one wyników, które masy pracujące odczuwałyby jako znaczną ulgę i istotną zmianę na lepsze. W rezultacie powstało w szerokich kołach społeczeństwa przekonanie, że partia i rząd nie zrobiły wszystkiego, co było w ich mocy, aby ulżyć robotnikom i pracownikom w ich trudnej sytuacji materialnej. Rodziło to nastroje niezadowolenia w masach robotniczych, które wiązały z zakończeniem planu 6-letniego poważne nadzieje poprawy warunków materialnych.

Zaszyły również opóźnienia w likwidowaniu przez partię i rząd powstałych w poprzednim okresie wypadków i błędów w systemie zarządzania gospodarką narodową.

Biurokratyczne wypaczenia przyczyniły się do przewlekłego załatwiania bolączek mas pracujących, rozdzieli bezduszość w stosunku do ludzi, do ich często uzasadnionych postulatów. Ten stan rzeczy doprowadził do pewnej demobilizacji, a nawet zobojętnienia szeregu organizacji partyjnych i związkowych wobec bolączek robotników i pracowników. W dalszej konsekwencji doprowadziło to do odrywania się wielu organizacji partyjnych, niekiedy zaś do rozpiływania się organizacji partyjnych w masie robotniczej i zatracenia przez nie funkcji awangardy.

Wszystkie te zjawiska znalazły swoje odbicie w wypadkach poznańskich. Z analizy tych wypadków, ich tła i przebiegu wynika, że niemałą rolę odegrała bezduszość i biurokratyzm władz zarówno centralnych jak i miejscowych. Nieprzemysłane posunięcia w ostatnich miesiącach pogorszyły warunki pracy niektórych grup robotników ZISPO, przy czym stwierdzić należy, że stało się to wbrew intencjom partii i rządu.

Poprzez zmiany norm dokonane w 1953 roku, przegląd norm w 1954 roku i częściowo przez przegląd stanowisk w 1955 roku uzyskano w ZISPO wzrost wydajności pracy o prawie — 24,6 proc. Nie znalazło to jednak właściwego odzwierciedlenia we wzroście zarobków.

Na skutek zniesienia progresji w płacach akordowych w drugim półroczu 1955 roku, zarobki zaczęły się obniżać. Poszkodowanych zostało około 75 proc. robotników. Niezgodnie z obowiązującymi przepisami obliczano zbyt wysoko podatek od wynagrodzeń dla przodowników pracy. Błąd został skorygowany w listopadzie 1955 roku, jednakże zwrot zaległości przeciągał się i dopiero w przeddzień wypadków sprawę załatwiono i zawiadomiono o tym robotników. Do spadku zarobków przyczyniło się również zmniejszenie godzin nadliczbowych i nierytmiczna praca zakładów, wynikająca z nieregularności w zaopatrzeniu zakładów. Niezadowolone załogi budziły również nieuregulowanie sprawy wydawania odzieży i obuwia ochronnego oraz specjalnych dodatków za prace szkodliwe dla zdrowia.

Czy zjawiska, które wyliczyłem, były nieuniknione? Czy wynikały one z jakichś konieczności gospodarczych? Czy załatwienie ich byłoby sprzeczne z wolą i linią postępowania nakreśloną przez partię i rząd? Oczywiście, nie. Wręcz przeciwnie.

Komitet Centralny naszej partii i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były jak najbardziej zainteresowane w pozytywnym załatwieniu tych spraw.

Ale na skutek biurokratycznego stosunku resortów do tych ważnych spraw przewlekano ich załatwienie w sposób nie dopuszczalny.

Winnimy surowo ostrzec kogo należy, że:

— partia w procesie swej walki o demokratyzację życia i normy leninowskie bę-

dzie bezwzględnie tępić biurokratyczne nawyki i biurokratyczną obojętność wobec człowieka pracy.

— Partia przywoła do porządku tych wielmożów w aparacie administracyjnym i gospodarczym, którzy mają wate w uszach i zapominają o swych obowiązkach. A przede wszystkim partia będzie zgodnie z projektem dyrektywy planu 5-letniego, które przedkładały na VII Plenum, prowadzić nieustępliwą walkę o istotną, maksymalną w ramach realnych możliwości naszej gospodarki poprawę bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

— Partia nasza jest partią klasy robotniczej, jest krwią z krwi i kością z kości mas proletariackich Polski. Partia nasza związana na śmierć i życie z klasą robotniczą prowadziła ją przez szereg dziesiątków lat do walki i historycznych zwycięstw. Zakłócenia w stosunkach między częścią klasy robotniczej a jej partią mogą być tylko przejściowe, ale w żadnym wypadku nie wolno lekceważyć tego rodzaju zjawisk. Sądzę, że uchwały VII Plenum pomogą nam w szybkim i gruntownym przezwyciężeniu tych zjawisk. Znikną one będącym tym szybciej, im bardziej zdecydowana będzie nasza walka o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o ściśle przestrzeganie norm leninowskich w naszej partii, o demokratyzację całego życia społecznego.

TOWARZYSZE!

Mówiłem poprzednio, jakie było tło wypadków poznańskich. Na tym tle rozpatryć należy te okoliczności, które sprawiły, że właśnie w obecnym etapie naszej walki o demokratyzację życia społecznego, o powrót do norm leninowskich, udało się warchołom i demagogom spowodować strajk i manifestację w Poznaniu.

Rozpatrywać również należy, w jaki sposób kontrrewolucyjnemu podziemiu udało się doprowadzić do krwawej prowokacji i zamieszek na ulicach miasta.

Zdrowa i zbawienna dla sprawy budowy socjalizmu dyskusja tocząca się w partii i w całym kraju, dyskusja tocząca się wokół spraw związanych z przezwyciężeniem kultu jednostki i wokół ciężkich błędów Stalina i ich następstw ma również swoje powikłania.

Wstrząs, jakim było dla partii i dla całego społeczeństwa ujawnienie gorzkiej prawdy o zgubnych następstwach kultu jednostki, został w szczególności pogłębiony przez stwierdzenie bolesnej prawdy o prowokacji wobec KPP, o tragicznym losie jej przywódców i jej czolowego aktywu.

Bolesna prawda o ciemnych stronach minioniej epoki spowodowała wśród wielu towarzyszy i w masach bezpartyjnych goręć, pewną nieufność, zatracenie proporcji w ocenie zdobyczy i błędów tej epoki.

Propaganda nasza i prasa jako całość wniosły pozytywny wkład w dzieło demokratyzacji naszego życia, słusznie krytykując liczne wypaczenia i błędy. Jednak szereg organów prasowych lub poszczególnie artykuły w niektórych pismach i w radio cechował brak umiaru i niezrozumienie obiektywnych przyczyn naszych trudności gospodarczych. Niektórzy dziennikarze, a było ich nie tak mało, przejawili brak poczucia proporcji w rozkładaniu światła i cieni przy kreśleniu obrazu naszej przeszłości i teraźniejszości. Zmieniali oni często różowy lakier minionego okresu na wyłącznie czarne barwy, równie zniekształcające rzeczywistość.

Niesłuszne głosy i demagogiczne wypadki nie napotykały na dostateczny odpór, a było tych demagogicznych głosów dosyć, by wywrzeć pewien wpływ na nastroje w kraju.

Wypadki w Poznaniu wykazały, że w ostatnich miesiącach w wielu organizacjach partyjnych i w organach powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem Państwa Ludowego nastąpiło osłabienie czujności rewolucyjnej i polityczna demobilizacja.

Zbyt opieszale podejmowało kierownictwo decyzje w sprawie naprawiania krzywd wyrządzonych przez pogwałcenie praworządności w organach bezpieczeństwa i informacji wojskowej w poprzednich latach. Powodowało to przedłużenie się okresu ostrej krytyki aparatu bezpieczeństwa publicznego, co nie mogło przyczynić się do odbudowy autorytetu tych organów.

W Poznaniu organa powołane do obrony państwa ludowego nie miały dobrego rozeznania sytuacji, nie umiały przewidzieć wypadków i w okresie międzynarodowych targów, w okresie, który wymagał szczególnej troski ze strony tych organów, dały się zaskoczyć przez akcję wroga. Stanowi to dla nas poważny sygnał ostrzegawczy.

Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa i żołnierze KBW przejawili dużo hartu i odwagi w obronie przed atakami wroga. Należy podkreślić meżną, niejednokrotnie bohaterską postawę funkcjonariuszy bezpieczeństwa w czasie odpierania wielogodzinnych zażartych ataków wrogich bojówek na gmach Urzędu Bezpieczeństwa.

Musimy wyciągnąć właściwe wnioski z wypadków poznańskich i nie dać się zbici z tropu przez fakt, że proces demokratyzacji chce wykorzystać wrogi dła swoich nieuczynnych celów. Nasze organa bezpieczeństwa publicznego muszą być czujne, muszą demaskować knowania wroga i paraliżować jego zamiary. Muszą działać skutecznie, ale zgodnie z prawem. Obowiązkiem partii i społeczeństwa jest zarówno kontrolować działalność organów bezpieczeństwa publicznego jak i pomagać im w ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

W wypadkach poznańskich uderza beczynność, a nierzadko dezorientacja wielu organizacji partyjnych.

Również komitety wojewódzkie i miejskie dały się zaskoczyć przez wypadki. Organizacja par-

tyjna miasta Poznania nie potrafiła przeciwstawić się w sposób zorganizowany warchołom i demagogom, nie umiała przekonać robotników, że strajk w Państwie Ludowym i w warunkach budownictwa socjalistycznego nie może być środkiem walki klasy robotniczej, że jest szkodliwy dla interesów proletariatu, że może wyjść na korzyść jedynie jego wroga.

Jest faktem, że ani strajk, ani prowokacyjne rozruchy w Poznaniu nie uzyskały poparcia klasy robotniczej w innych ośrodkach kraju i pozostały izolowane oraz spotkały się ze słusznym potępieniem opinii publicznej.

Nie wolno jednak przemilczać, że wypadki poznańskie rzuciły jaskrawe światło na sytuację polityczną w kraju.

W projekcie uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego oparliśmy szereg wniosków na tych bolesnych doświadczeniach wypadków poznańskich.

Cała partia świadoma swej odpowiedzialności za dalszy rozwój kraju — winna skupić swe siły na sprawie decydującej, na walce o umocnienie więzi z masami a nade wszystko z klasą robotniczą, która nas zrodziła i powołała do walki o swe historyczne cele.

VII Plenum KC wysuwa wobec partii i narodu konkretny program działania — program walki o poprawę stopy życiowej, o dalszą demokratyzację życia politycznego całego kraju.

Winnimy uczynić wszystko dla realizacji tego programu, z maksymalną energią ulepszać metody i styl pracy partyjnej, natchnąć szerokie masy głęboką wiarą w celowość i sprawiedliwość naszych dążeń i realność konkretnych zadań budownictwa socjalistycznego.

II

Umocnienie naszej więzi z klasą robotniczą, przezwyciężenie błędów, które doprowadziły do poważnego osłabienia tej więzi, zależy w znacznym stopniu od słusznej polityki gospodarczej.

Prawidłowa polityka gospodarcza — polityka, która wzmacniając siłę gospodarczą kraju, zapewnia zarazem stałą poprawę warunków bytowych ludzi pracy — to niewątpliwie niezbędny warunek ścisłego zespolenia z naszą partią całej klasy robotniczej Polski.

Wysuwają się dwa zagadnienia: po pierwsze ocena wyników planu 6-letniego, a po wtóre założenia i perspektywy planu 5-letniego.

Pamiętamy wszyscy entuzjazm, z jakim przed nieomal ośmiu laty uchwaliliśmy na Zjeździe Zjednoczeniowym pierwsze wytyczne Planu 6-letniego. Pamiętamy dobrze, z jakim entuzjazmem wytyczne te zostały przyjęte wtedy przez klasę robotniczą i inteligencję pracującą, przez ogół ludzi pracy, przez olbrzymią większość narodu. Entuzjazm ten wyrażał się nie tylko w słownych deklaracjach. Jakże wielki był wkład naszych górników, którzy swym bohaterskim wysiłkiem zapewnił poważny wzrost wydobycia węgla, będącego jednym z najważniejszych źródeł sfinansowania wielkich budowl Planu 6-letniego!

Ileż poświęcenia wykazali budowniczości Nowej Huty, Wizowa, obiektów przemysłowych Rzeszowszczyzny, wznoszonych nieraz w szczyrim polu, w niezwykle trudnych warunkach!

Z jakim zrozumieniem i męstwem nieśli ludzie pracy na swych barkach ciężar budownictwa w okresie ostatnich sześciu lat.

Czy ten wysiłek, to poświęcenie, te ofiary dały wyniki? Czy wzmocniły one siłę Polski i przyniosły pożytek masom ludowym?

Mamy pełne prawo powiedzieć każdemu uczestnikowi budownictwa w minionym sześciolecu: — Twoja praca przyniosła hojny płon Ojczyźnie, przyniosła istotny pożytek tobie samemu, twoim najbliższym, twojej klasie, twojemu narodowi.

W projekcie uchwały przedłożonej towarzyszom zawarte są liczby dotyczące rozwoju gospodarczego Polski w sześciolecu.

Liczbę te potwierdzają: Polska roku 1955 zmieniała się w sposób zasadniczy w porównaniu z Polską 1949 roku. Dokonałmy bardzo poważnego kroku naprzód w rozwoju przemysłu polskiego — przemysłu, który cherlał i wegetował za zaborców i pod rządami rodzimych kapitalistów, przemysłu, który był niszczonej przez okupanta hitlerowskiego, przemysłu, który spustoszyła pożoga wojenna.

Daleko pozostawiliśmy za sobą przedwojenną, nędzną poziom gospodarki narodowej, skazującą na bezrobocie co trzeciego mieszkańca miast i pozbawiającą jakiegokolwiek perspektywy miliony biedoty wiejskiej.

Blisko sześć milionów ludzi pracowało w końcu planu 6-letniego poza rolnictwem w socjalistycznym sektorze naszej gospodarki narodowej.

Są to fakty bezsporne i oczywiste, świadczące o wzroście siły przemysłowej i całego potencjału gospodarczego kraju.

A któż nie wie, że tylko kraj silny przemysłowo, kraj o wysokim potencjale gospodarczym może zapewnić coraz to lepsze warunki życia swym obywatelom?

Prawda, są również i inne liczby. Dane dotyczące wykonania zadań planowych. Nie wszystkie zostały wykonane. I nie zostały wykonane niektóre spośród zadań podstawowych.

Jest bezsporne, że w produkcji szeregu artykułów o takim znaczeniu, jak węgiel i cement nie osiągnęliśmy zadań pierwotnie przewidzianych w planie, a co ważniejsze — że w rolnictwie, gdzie wzrost produkcji miał wynieść 50 procent, rzeczywiste wykonanie jest dalekie od tej wytycznej.

Rozpatrzeniu tej sprawy poświęciliśmy wiele uwagi na II Zjeździe oraz na IV i V Plenum.

Ale przypomnieć ją trzeba ponownie, gdyż niewykonanie planu w rolnictwie zawazyło w sposób bardzo istotny na niewykonaniu tak podstawowego zadania planu jak założony wzrost stopy życiowej ludzi pracy w mieście.

Sprawa wzrostu średniej płacy realnej w gospodarce socjalistycznej w ciągu sześciolecia — wymaga wyjaśnienia. Członkom Komitetu Centralnego został rozesłany materiał Głównego Urzędu Statystycznego, który obliczył, że indeks płac realnych w okresie 6-letnia wzrósł o 27,6 procent.

Metody i wyniki tego obliczenia budzą poważne wątpliwości, a na pewno nie są zgodne z odczuciem szerokiej mas, których sytuacja materialna jest trudna, nieraz bardzo trudna.

Komisja powołana przez Komitet Centralny oceniła, że w okresie pięciolecia 1951—1955 wzrost realnych zarobków wynosił tylko 13 procent.

W każdym razie winniśmy stwierdzić:

PO PIERWSZE — że wzrost płac realnych klasy robotniczej był przerwany przez faktyczną obniżkę tych płac w latach 1951—1953;

PO DRUGIE — że ich poziom w roku 1955 był daleki od poziomu założonego w planie;

PO TRZECIE — że wzrost ten był bardzo nierównomierny, że poważna część ludzi pracy nie osiągnęła poprawy w porównaniu z rokiem 1949, a są i takie grupy zatrudnionych, których położenie uległo pewnemu pogorszeniu.

Dlaczego tak się stało?

Złożył się na to szereg przyczyn, niektóre z nich były niezależne od nas, wynikały nie z naszej winy. Inne natomiast mogły i powinny były być w porę usunięte.

Z przyczyn niezależnych od nas na pierwsze miejsce wysuwa się rozwój sytuacji międzynarodowej. Lata 1950 i 1951 przyniosły gwałtowne zaostrenie tej sytuacji. Bomby zaczęły spadać się na Koreę. W krajach imperialistycznych wzleciły górę przedstawiciele tendencji awanturniczych usiłujący rozpętać nową światową rzeź.

Jednym z ośrodków przygotowań wojennych stały się Niemcy zachodnie, a antypolska nagonka rewizjonistyczna — jednym z głównych oręży propagatorów nowej wojny. W tej sytuacji obowiązkiem rządu i kierownictwa partii było uczynić wszystko, aby kraj nie został bezbronny. Każdy z nas przeżywał katastrofę wrześniową i dobrze pamięta palącą goręć bezbronności, jaką przesycona była klęska. Jestem przekonany, że nikt z ludzi pracy nie odmówiłby żadnych poświęceń, byle ta klęska nie powtórzyła się znowu.

Żle się stało, że nie powiedzieliśmy wtedy o tym otwarcie Partii i Narodowi, że na plenum Komitetu Centralnego nie uchwaliliśmy nowego, zmienionego planu 6-letniego.

Nie uczyniliśmy tego, kierując się niesłuszną chybą obawą, że wrogi dowie się przez to za wiele o naszych przygotowaniach obronnych.

W ciągu 2—3 lat stworzyliśmy silny przemysł obronny, uruchomiliśmy produkcję nowych dział, czołgów, samolotów odrzutowych i aparatury radarowej. To był olbrzymi wysiłek.

Przemysł obronny chłonał cement, stal i metale kolorowe, których mieliśmy bardzo mało, chłonał — jak mówimy w rezolucji — najlepsze kadry robotnicze i inżynierskie, chłonał deficytowe surowce i pożerał duże sumy w dewizach na import urządzeń. Wartość produkcji przemysłu obronnego idzie w wiele miliardów. Ale te miliardy trzeba jeszcze pomnożyć kilka razy, jeśli chcemy dojść do wartości towarów, które mogłyby dać na rynek te same kadry ludzkie, wykorzystując te same surowce i równie kosztowny sprzęt dla celów innej, łatwiejszej, cywilnej produkcji.

Patrząc dziś wstecz na te lata, nie sądzę, aby trzeba było żałować tego wysiłku.

Na pewno wiele rzeczy moglibyśmy zrobić lepiej i oszczędniej. Ale trzeba żebyśmy głośno powiedzieli narodowi: jeżeli dzisiaj mamy pewne odprężenie międzynarodowe, jeżeli hasło pokojowego współżycia staje się dzisiaj popularne nawet wśród części burżuazyjnych polityków — to stało się to możliwe tylko dzięki sile obozu pokoju.

Tę siłę tworzy przede wszystkim wkład Związku Radzieckiego, ale jest w niej i wkład narodu polskiego. Ofiary, jakie ponieśliśmy na rzecz stworzenia przemysłu obronnego przyczyniły się do zachowania pokoju świata i pokoju Polski. Czy trzeba przypominać, towarzysze, że jeden tydzień wojny wymaga więcej ofiar, aniżeli jeden rok budowy przemysłu obronnego — nie mówiąc już o straszliwych nieszczęściach ludzkich, jakie niesie za sobą każdy dzień, każda godzina wojny?

Czy tylko dlatego nie wykonaliśmy planu wzrostu stopy życiowej, że musieliśmy szybko budować przemysł obronny? Nie, popełniliśmy niewątpliwie poważne błędy.

Trzeba o tych błędach mówić i mówimy o nich w projekcie uchwały Plenum, by uniknąć tych błędów w przyszłości, by w planie 5-letnim zrobić wszystko, co jest w naszej mocy, dla osiągnięcia rzeczywistego wzrostu stopy życiowej.

Założyliśmy w planie zbyt wysoki, nie realny plan wzrostu produkcji rolniczej. Ponadto zaniedbałmy rolnictwo, któremu należało pomóc więcej, aniżeli pomagaliśmy.

Były błędy w polityce wobec chłopu pracującego i elementy awanturnictwa w stosunku

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Ciąg dalszy ze str. 5)

do kula. Był w budownictwie przemysłowym pęd do nowego budownictwa, bez należytej troski o pełne wykorzystanie starych fabryk. Była i tam swego rodzaju fasadowość. Był brak głębokiego badania ekonomicznej celowości i efektywności inwestycji. Był szereg innych błędów i zaniedbań.

Jednocześnie rozwinięto się u nas system nadmiernej centralizacji planowania i kierowania gospodarką narodową, system, który prowadził do wyczerpania i utrwalenia raz popełnionych błędów, utrudniał naprawę niesłusznych pociągnięć i paraliżował inicjatywę terenu — inicjatywę załóg i dyrekcji zakładów pracy.

Biurokratyczne wypaczenia, które wskutek nadmiernej centralizacji gospodarki, osłabiały jej charakter demokratyczny, stawały się nieodłączną cechą budownictwa socjalistycznego — poważnie rozluźniały więź pomiędzy klasą robotniczą a kierownictwem gospodarczym kraju i pomiędzy załogami a administracją wielkich zakładów pracy. Tylko na gruncie osłabienia więzi z klasą robotniczą mogło wystąpić zjawisko niezmiernie szkodliwe, z którym my sami — jako kierownictwo partii — nie podjęliśmy w porę walki: osłabienie troski o maksymalną poprawę bytu ludzi pracy.

Wiemy, że stała poprawa bytu ludzi pracy może być zapewniona tylko na gruncie rozwoju sił produkcyjnych, na gruncie wzrostu produkcji. Trzeba jednak, aby organy kierownicze gospodarki narodowej stale badały położenie ludzi pracy, dbały o to, by poprawa ich stopy życiowej była możliwie największa.

W okresie Sześciolatki wystąpiła w wielu organach gospodarki narodowej tendencja do pojmowania wzrostu produkcji jak gdyby celu samego w sobie, tendencja do traktowania bytu ludzi pracy jako wypadkowej działalności innych czynników gospodarki narodowej, a nie jako jednego z podstawowych celów polityki gospodarczej partii i rządu. Nie podjęliśmy w porę wszystkich środków dla zapobieżenia spadkowi realnych płac w latach 1951—1953. Dzieło naprawy tych zaniedbań podjęte przez II Zjazd PZPR nie dało wystarczających wyników między innymi dlatego, że w wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego zakorzenił się niewłaściwy stosunek do spraw bytowych ludzi pracy. Nawyki tego rodzaju mogły się zaś utrzymywać i konserwować między innymi dlatego, że nie usunęliśmy dotąd nadmiernej centralizacji kierowania gospodarką narodową, że nie podjęliśmy dotąd w praktyce stanowczej i skutecznej walki o zapewnienie szerokiego udziału ludzi pracy w zarządzaniu gospodarką narodową.

Te błędy musimy usuwać z całą energią.

W projekcie uchwały przedłożonym członkom Komitetu Centralnego chcemy powiedzieć w imieniu Komitetu Centralnego, w imieniu partii:

Podjęliśmy stanowczą walkę przeciwko nadmiernej centralizacji gospodarki narodowej, walkę o zwiększenie samodzielności poszczególnych ogniw administracji gospodarczej, zwłaszcza zaś zakładów pracy, walkę o rzeczywistą kontrolę ludzi pracy nad gospodarką narodową i przedsiębiorstwami, w których pracują, o szerszy udział ludzi pracy w zarządzaniu gospodarką narodową.

Polecamy wszystkim naszym towarzyszom, pracującym w administracji gospodarczej, by w swej codziennej pracy pamiętali, że poprawa bytu ludzi pracy to jeden z podstawowych celów polityki gospodarczej partii, by układając nasze plany gospodarcze jako podstawową wytyczną przyjęli osiągnięcie w planie 5-letnim następujących wskaźników poprawy stopy życiowej ludzi pracy.

Musimy osiągnąć podniesienie średnich realnych płac robotniczych i średnich dochodów chłopów pracujących o 30 proc. w ciągu pięciu lat.

Musimy zapewnić niemniej niż 1200 tys. nowych izb mieszkalnych w ciągu 5-lecia, oprócz budownictwa chłopskiego, przy poważnym zwiększeniu remontów kapitalnych dotychczasowego funduszu mieszkaniowego.

Musimy zapewnić poważną poprawę warunków pracy zwłaszcza w górnictwie, zmniejszyć w 1957 r. ilość tzw. niedziel wydobywanych do jednej na miesiąc, a od 1958 roku zlikwidować je całkowicie.

Obok podwyżek płac dokonanych w roku bieżącym planujemy zwiększenie funduszu płac w r. 1957 o dalszych kilka miliardów, przy czym w pierwszym rządzie chcemy uwzględnić robotników mało zarabiających. W roku 1960 średnie realne płace będą o 30 proc. wyższe niż w roku 1955.

Po osiągnięciu tych zadań poziom płac będzie jeszcze stosunkowo niski, a kwestia mieszkaniowa będzie jeszcze nadal trudna i bolesna.

Planowany wzrost jest skromny w stosunku do potrzeb, zwłaszcza jeśli uwzględnić, że jest to przebieg wzrostu średnich płac, że będzie on dla niektórych kategorii ludzi pracy — jak zaleca projekt uchwały — przede wszystkim dla najniższ zarabiających — większy od 30 proc., a więc dla innych odpowiednio mniejszy.

Będzie to poprawa istotna, ale jeszcze nie wystarczająca.

Trzeba jednak pamiętać, że osiągnięcie tego poziomu wymaga od nas niemałego wysiłku.

Są towarzysze, którzy wyobrażają sobie, że wystarczy wskazać na niewykorzystanie mocy produkcyjnych, na złe warunki życiowe takich czy innych grup ludzi pracy, na rzeczywiste palące potrzeby mieszkaniowe, socjalne i kulturalne takich czy innych ośrodków, aby spowodować decyzję rządu i rychłą poprawę. Niestety, sprawa nie jest taka prosta.

Niewątpliwie jest u nas bardzo wiele błędów, zaniedbań, błędów, zwyczajnych głupstw — spraw, które mogą i powinny być załatwione szybko i to w sposób operatywny.

Do nich należą sprawy, o których już była mowa poprzednio: naruszenia ustawodawstwa pracy, przepisów o bezpieczeństwie pracy, niewykonanie zobowiązań wynikających z umów zakładowych, różne niesprawiedliwości i krzywdy w życiu codziennym.

We wszystkich tych sprawach można i należy żądać ich szybkiego uregulowania, można i należy żądać — aby administracja gospodarcza znalazła w stosunkowo krótkim czasie fundusze i środki materialne na ich załatwienie.

Ale trzeba sobie powiedzieć od razu, że np. sprawa ogólnych podwyżek płac jest znacznie bardziej skomplikowana. Punkt ciężkości bowiem leży w zwiększeniu ilości towarów, które ludzie będą mogli na rynku kupić. Te towary trzeba wyprodukować w kraju, albo importować w zamian za inne towary wyprodukowane w kraju i sprzedane zagranicę. Bez tego wzrost płac nominalnych oznacza nie poprawę bytu — ale inflację, pogorszenie warunków bytu. Inflacja — to oszukiwanie robotników, to dawanie im rzekomych podwyżek, którym w rzeczywistości odpowiada następnie obniżka realnego poziomu życiowego.

Oczywiście, nie ma mowy, abyśmy w jakiegokolwiek formie poszli na inflację, nie dopuścimy do wzrostu cen artykułów konsumpcyjnych. Wręcz przeciwnie — wypowiadamy stanowczą walkę wszystkim szkodliwym praktykom, które stosowane były zwłaszcza w latach 1951—1953, praktykom, sprowadzającym się do podwyższania cen niektórych towarów pod rozmaitymi pretekstami. Zobowiązujemy nasze organa gospodarcze do ścisłego przestrzegania dyscypliny cen, bezwzględnego pilnowania, by ceny tych samych towarów były stałe.

Trzeba widzieć konkretną sytuację naszego kraju i osiągnięty poziom sił wytwórczych Polski. Zniszczenia wojenne wciąż jeszcze są dla nas ciężkim brzemieniem — wciąż jeszcze musimy odbudowywać całe dzielnice Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Szczecina. Wciąż jeszcze ciąży na nas choć w stopniu zmniejszonym, zaoferowanie odziedziczone po kapitalizmie. Wciąż jeszcze istnieje konieczność ponoszenia wielomiliardowych wydatków na zabezpieczenie obronności kraju. Musimy nadal ponosić wielomiliardowe wydatki inwestycyjne dla zabezpieczenia rozwoju naszej gospodarki i zapewnienia pracy i chleba szybko rosnącej ludności naszego kraju.

Jeśli uświadomić sobie to wszystko — to trzeba stwierdzić, że planowane podniesienie realnych zarobków w okresie pięcioletnia o 30 proc. jest zadaniem bynajmniej nie łatwym.

Dobrze jest, że w partii naszej, w całym społeczeństwie wzrosła poważnie wrażliwość na marnotrawstwo. Jest to świadectwo dojrzałości socjalistycznej świadomości naszego społeczeństwa, świadectwo, że coraz więcej ludzi w Polsce traktuje własność socjalistyczną, własność społeczną, jako swoją własność.

Nasze organizacje partyjne, wszyscy nasi towarzysze powinni tęcić każde ujawnione marnotrawstwo, sygnalizować wszystkie fakty marnotrawstwa, z jakimi nie mogą uporać się we własnym zakresie, walczyć o porządek, o właściwe planowanie i właściwe zarządzanie we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że najważniejsze źródła marnotrawstwa, to dysproporcje w mocach produkcyjnych, odziedziczone przez nas po gospodarce kapitalistycznej, wynikłe ze zniszczeń wojennych, to dysproporcje narosłe w toku szybkiego rozwoju ostatnich lat oraz zaoferanie techniczne całych gałęzi produkcji. Jeżeli np. produkcję przemysłu budowy maszyn hamuje brak odlewów i odkówek to nie wystarczy tutaj żadna uchwała czy najostrejszy protest. Trzeba rozbudować odlewnie i kuźnie pracujące dla tego przemysłu. Innej rady nie ma, ale to wymaga funduszy i pewnego czasu. Jeśli na przykład w wielu zakładach produkcyjnych mamy przestarzałe, mało wydajne kotły, zużywające dużo węgla, to jest to poważne źródło marnotrawstwa. Droga do poprawy to modernizacja tych urządzeń — operacja niezbędna, wysoce opłacalna, ale wymagająca nakładów, sprzętu i fachowców, dająca się jednakże przeprowadzić tylko stopniowo.

Niewątpliwie w mocach produkcyjnych, stworzonych przez nas w okresie Sześciolatki, a nie wykorzystanych w pełni po dziś dzień, tkwią poważne rezerwy, które mogą niewielkim stosunkowo nakładem przynieść wielkie korzyści.

Warto przytoczyć jeden pouczający przykład.

Do niedawna Huta im. Lenina produkowała na eksport stalowe tak zwane „kęsiska” — półprodukt wytwarzany na żgniataczach. Otrzymywaliśmy za nie w eksporcie około 100 dolarów za tonę. Obecnie, kiedy uruchomiliśmy walcownię gorącą, o-

trzymujemy za te same „kęsiska” przewalcowane w niej 160—170 dolarów za tonę. Kiedy w przyszłym roku ruszy zimna walcownia blach, te same „kęsiska” przewalcowane po raz drugi będą nam dawały 220 dolarów za tonę. Czy opłaca się inwestować w walcownię blach zimnych? Oczywiście. Ale cała rzecz w tym, że zanim się zbuduje walcownię zimną, trzeba mieć i marżę i zgniatacz i walcownię gorącą, bo inaczej w tej zimnej walcowni nie ma czego walcować.

Podobnie jest w wielu dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Mamy poważne moce nie wykorzystane na skutek rozmaitych istniejących dysproporcji. Będziemy w stanie je uruchomić stosunkowo szybko w miarę jak będziemy likwidować „wąskie gardła” przeszkadzające w ich wykorzystaniu.

Dlatego właśnie postawiliśmy jako jedno z podstawowych zadań planu pięcioletniego:

stopniowo, ale systematycznie, z całą energią usuwać dysproporcje w naszym przemyśle, zapewnić jak najbardziej wydajne i oszczędne wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych.

Jest to niezbędny warunek przyrostu produkcji przemysłowej o 53—57 procent przewidzianego w planie 5-letnim, a stanowiącego podstawę i realną gwarancję wzrostu stopy życiowej w tym okresie.

Spotykamy się czasem z poglądem, że można by znacznie wyżej podnieść płace ludzi nisko zarabiających kosztem obniżenia rzekomo wysokich płac pracowników na kierowniczych stanowiskach. Pogląd ten wynika z niezrozumienia stanu rzeczy. Płace kierowniczych pracowników stanowią nieznaczny ułamek funduszu płac, a poziom tych płac jest stosunkowo niski. Burżuazja znacznie lepiej niż my opłacała wysokokwalifikowanych inżynierów, naukowców, administratorów.

Nie stać nas na to, aby te płace podnieść obecnie w sposób należyty, gdyż poziom ogólny płac jest zbyt niski. Ale byłoby nierozsądne obniżać te płace — zwłaszcza że taka obniżka nawet w skali całej gospodarki narodowej przyniosłaby znikome fundusze.

Tak wygląda prawda o tak zwanych pensjach dygnatarskich, o których puszcza się tyle niesłusznych plotek.

Podobnie należy ocenić recepty na szybkie podniesienie stopy życiowej przez odrzucenie naszego rzekomo przestarzałego „modelu” gospodarczego.

Nasz polski model gospodarki planowej, podobnie jak w bratnich krajach demokracji ludowej, kształtował się stopniowo, na przestrzeni lat, w oparciu zarówno o teorię jak i praktykę. Ma on szereg wad, o których już mówiłem i które trzeba usunąć. Ale aby go ocenić sprawiedliwie, trzeba wziąć jego praktyczne rezultaty z perspektywy lat. Lata, kiedy panował w Polsce ten model gospodarczy, były dla naszego kraju okresem szybkiego rozwoju. Rezultaty, jakie osiągnęliśmy, w porównaniu z innymi narodami, zarówno w gospodarce przemysłowej jak i w wzroście stopy życiowej narodu, są bardzo poważne.

Pozwólcie, że przytoczę kilka cyfr:

Wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej w 1955 roku w porównaniu z rokiem 1949 wynosił w Polsce 270,3, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — 235,5, w Czechosłowacji 199,3, w Niemieckiej Republice Demokratycznej — 238,9, we Francji — 137,9; w USA — 144,4.

Jak widać z tych cyfr, tempo rozwoju przemysłowego Polski było bardzo wysokie.

Oczywiście, sam wskaźnik wzrostu produkcji nie mówi jeszcze wiele o faktycznym poziomie tej produkcji. Nie ze złego modelu gospodarczego wynika fakt, że w Polsce produkcja przemysłowa na głowę ludności i stopa życiowa są znacznie niższe niż na przykład w Czechosłowacji, która od kilku pokoleń wyprzedza nas poważnie pod względem gospodarczym i osiąga — podobnie jak przed wojną — znacznie wyższy niż w Polsce dochód narodowy w stosunku do liczby ludności.

Nie o łamanie i odrzucanie naszego dotychczasowego modelu gospodarczego chodzi, lecz o jego systematyczne poprawianie i ulepszanie, korzystanie z doświadczeń wszystkich bratnich krajów socjalistycznych dla przyswojenia Polsce tego, co najlepiej odpowiadać będzie naszym własnym warunkom i potrzebom.

Jedną jest tylko rzecz, prawdziwa droga poprawy, skuteczna, nie demagogiczna, nie efekciarska, nie znachorska.

Jest to droga uporczywego wysiłku nad uporządkowaniem naszej gospodarki, nad przezwyciężaniem dysproporcji, jakie w niej występują i niedopuszczeniem do powstania nowych dysproporcji, nad zwiększaniem produkcji wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

Nasze organizacje partyjne, wszyscy nasi towarzysze, muszą sobie uświadomić, że podstawowym jest wyjaśnianie masom działania tego faktycznego stanu rzeczy, przeciwstawianie się wszelkiej demagogii, zmobilizowanie mas do trudnej walki o zapewnienie 30 proc. wzrostu stopy życiowej w ciągu pięciu lat.

Zadania, jakie pod tym względem stają przed nami, mogą być w istocie rzeczy trudne, zwłaszcza w najbliższym okresie.

Węgiel stanowi, jak wiadomo, niemal połowę naszego eksportu, a więc stanowi zarazem zabezpieczenie importu takich szczególnie ważnych dla poziomu życiowego surowców jak: bawełna, wełna, skóry, tuszce wszelkiego rodzaju. Bez wykonania planu wydobycia węgla nie ma mowy o zapewnieniu 30 proc. wzrostu stopy życiowej. Tymczasem w roku bieżącym grozi nam niepełne wykonanie planu wydobycia, co przy wzroście spożycia węgla na rynku wewnętrznym prowadzi do wyjątkowo poważnych trudności w handlu zagranicznym. Mamy w górnictwie wielki problem — jak również w niektórych innych gałęziach przemysłu — pewne osłabienie dyscypliny pracy. Jest to zjawisko, które zagraża wykonaniu planów produkcyjnych, co z kolei musiałoby pociągać za sobą nie wzrost, ale spadek stopy życiowej ludzi pracy.

Nasze organizacje partyjne muszą uświadomić sobie to niebezpieczeństwo, zwłaszcza w zagłębach węglowych i walczyć stanowczo o wzorową dyscyplinę pracy jako fundamentalny warunek wzrostu produkcji i wzrostu płac realnych.

Winniśmy przypominać organizacjom partyjnym i masom robotniczym doświadczenia radzieckie i nauki wielkiego Lenina, który wielokrotnie podkreślał wyjątkowo znaczenie żelaznej dyscypliny pracy dla pomyślnego budownictwa socjalistycznego.

Przypomnijmy sobie niektóre wskazania Lenina z artykułu: „Najbliższe zadania władzy radzieckiej”, wydrukowanego w kwietniu 1918 roku. „Trzeba umocnić to — pisze Lenin — cośmy sami zdobyli, cośmy sami zalegalizowali, omówili, nakreśliли — umocnić w trwałych formach codziennej dyscypliny pracy.

Jest to najtrudniejsze, ale też najwładziejniejsze zadanie, dopiero bowiem rozwiązanie go da nam socjalistyczny ład. Trzeba się nauczyć łączyć razem burzliwy, wzbierający jak wiosenna powódź, występujący ze wszystkich brzegów wiecowy demokratyzm mas pracujących z żelazną dyscypliną podczas pracy, z bezwzględny podporządkowaniem się podczas pracy woli jednostki, kierownika radzieckiego”.

Walka o wzorową dyscyplinę pracy jest i u nas niezbędnym warunkiem wykonania naszych trudnych i napiętych planów gospodarczych.

Jeżeli plan jest trudny, czy znaczy to, że w żadnym wypadku nie będziemy w stanie przekroczyć granicy 30 proc. wzrostu stopy życiowej? Takie twierdzenie byłoby niesłuszne. Ustaliśmy wskaźnik wzrostu stopy życiowej, wychodząc z realnej oceny istniejących możliwości, tak jak je widzimy dziś. Byłoby błędem twierdzić, że wyczerpaliliśmy wszystkie możliwości. Inicjatywa mas, ich wysiłek w pracy, zdolności i umiejętności naszych kierowników gospodarczych, mogą wydobyc jeszcze dodatkowe rezerwy. Osłabienie zaś dyscypliny pracy, marnotrawstwo, zaniedbania mogą ograniczyć nasze możliwości, na których oparliśmy plany gospodarcze.

Oto konkretny przykład: na kwietniowej naradzie aktywów warszawskiego mówiliśmy z polecenia Komitetu Centralnego, że podwyżki płac, których rząd będzie w stanie dokonać w roku bieżącym, nie mogą w skali rocznej przekroczyć sumy pięciu miliardów złotych. Faktycznie regulację płac już przeprowadzono i te, które będą zadecydowane w najbliższym czasie, przekroczą sumę siedmiu miliardów w skali rocznej. Dlaczego mogliśmy przekroczyć poprzednio nakreślony pułap podwyżek?

W pierwszym rządzie dzięki temu, że produkcja hodowlana, a w ślad za nią skup trzody i bydła poważnie przekroczyły zadania planu, co pozwoliło rzucić na rynek w bieżącym roku dziesiątki tysięcy ton mięsa ponad plan. Dało to nam pokrycie towarowe na zwiększone ponad plan wypłaty zarobków.

Innymi słowy — wzrost produkcji hodowlanej ponad przewidziany w planie poziom przyniósł dodatkowe dochody wsi, a równocześnie pozwolił nam na poprawę bytu ludzi pracy również w mieście.

Sytuacja gospodarcza wsi poprawiła się poważnie w ciągu ostatnich trzech lat: wzrosła produkcja rolna i hodowlana, rosła z roku na rok realne dochody chłopów pracujących.

Słuszne uchwały II Zjazdu i V Plenum naszej partii, uruchomienie nowych bodźców materialnych dla rozwoju produkcji w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych, pogłębienie w masach chłopskich wiary w stabilizację stosunków, dotrzymania przez Rząd słowa, że nie będą rosły obciążenia wsi — wszystko to wpłynęło na szybszy niż w poprzednim okresie wzrost produkcji rolniczej w latach 1954—1956.

Doniosłe znaczenie ma potwierdzony przez wyniki czerwowego spisu rolnego fakt wzrostu pogłowia bydła i trzody o około 6 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, mimo że urodzaj ziemiaków w roku ubiegłym był niższy od średniego i obawialiśmy się nawet pewnego spadku pogłowia nierogacizny. Wzrost pogłowia świadczy, że bodźce materialne uruchomione jesienią 1955 roku dały zamierzony efekt gospodarczy.

Cały nasz naród jest żywotnie zainteresowany w dalszym jak najwyższym wzroście produkcji rolniej. Będziemy konse-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Referat I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Ciąg dalszy ze str. 4)

wentnie usuwali wszelkie przeszkody na drodze do realizacji zadań postawionych przed rolnictwem przez V Plenum naszej partii.

Projekt uchwały VII Plenum precyzuje szereg dodatkowych zadań w walce o zabezpieczenie wzrostu produkcji rolnej, zwraca uwagę na konieczność pełnej likwidacji pokutującej w wielu rejonach praktyki zaliczania górnej warstwy średniaków do kulałów oraz awanturniczego „przyciskania” gospodarstw kulackich ze szkodą dla ich produkcji.

Projekt słusznie precyzuje, że za kulała należy uważać tego, kto trwale wyzyskuje cudzą pracę w formie systematycznego najmu siły roboczej lub w formie odrobku, stale uprawianej lichwy i spekulacji.

Projekt słusznie zaleca stworzenie możliwości zesiedniczenia się tym kulałom, którzy nie są w stanie zagospodarować całej posiadanej przez nich ziemi lub pragną rzeczywiście podzielić swe gospodarswo pomiędzy dorosłe dzieci.

Przeciwstawianie się tendencji awanturniczej wobec kulałów, stwarzanie również dla gospodarstw kulackich możliwości wykorzystania ich pełnej zdolności produkcyjnej, rozszerzenie umów kontraktacyjnych z gospodarstwami kulackimi itd., oczywiście nie zmienia podstawowych założeń naszej polityki na wsi.

Nadal musimy wytrwale pracować, aby partia nasza w oparciu o biedotę i w sojuszu ze średniorolnym chłopem kształtowała życie i nastroje wsi i dawała zdecydowany odpór antypaństwowym i antyspółdzielczym wypadkom różnych niedobitków mikołajczykowskich.

Skuteczność naszej propagandy będzie tym większa im konsekwentniej i szerzej będziemy organizowali pomoc produkcyjną i kulturalną dla chłopów mało i średniorolnych, a zwłaszcza dla spółdzielni produkcyjnych.

Miedzy innymi należy jeszcze raz szczególnie rozpatrzyć możliwość dalszego zwiększenia dostaw materiałów budowlanych dla wsi, zabezpieczyć w pełni dostawy węgla dla chłopów na podstawie umów kontraktacyjnych, dokonać zmiany trybu rozdzielania nawozów sztucznych, tak jak to przewiduje projekt uchwały Plenum — to jest w zasadzie według ilości hektarów przeliczeniowych, z których chłopci świadczą obowiązkowe dostawy zboża, oczywiście nie zapominając o wydzieleniu odpowiedniej puli nawozów na użytki zielone i inne ważne cele.

Dochody wsi rosną w związku ze wzrostem rolniczej produkcji towarowej, ale chłopci, widząc naszą troskę o wzrost realnych zarobków klasy robotniczej, również spodziewają się dalszej pomocy ze strony państwa.

Sądzę, że w zasadzie słuszne są wnioski komisji powołanej przez Komitet Centralny, aby w niedalekiej przyszłości zlikwidować obowiązkowe dostawy mleka, co oznaczałoby zmniejszenie świadczeń wsi na rzecz państwa o ponad miliard złotych rocznie, a równocześnie sprzyjać będzie wzrostowi hodowli.

Zlikwidowanie obowiązkowych dostaw mleka ze szczególną ostrością postawi problem ścisłego przestrzegania, aby w pełni i w terminie były wykonywane pozostałe dostawy obowiązkowe: zboża, mięsa i ziemniaków.

Należy przypuszczać, że problemom tym Plenum poświęci sporo uwagi, zwłaszcza przy omawianiu planu 5-letniego.

Realizując ten program pomocy państwa dla rolnictwa polskiego nie możemy ani na chwilę zapominać o naszym zasadniczym zadaniu, o konieczności dalszej przebudowy socjalistycznej wsi na bazie spółdzielczości produkcyjnej.

Wcielając w życie dalsze zamierzenia, mające na celu pomoc chłopom pracującym — gospodarzom indywidualnym i spółdzielcom — zamierzenia zawarte w projekcie uchwały naszego Plenum, mamy pewne możliwości osiągnięcia dodatkowego przyrostu produkcji w rolnictwie.

Czy takie rezerwy istnieją również w innych dziedzinach gospodarki narodowej? Chciałbym wskazać na kilka z nich.

Przygotowujemy istotne zmiany w kierowaniu gospodarką narodową. Chcemy uprościć system zarządzania przemysłem i rolnictwem, łączyć pokrewne resorty i zwiększyć uprawnienia ministrów, uwolnić PKPG od zadań operacyjnych, śmiało iść w kierunku decentralizacji zarządzania między innymi w drodze przekazania zakładów przemysłu terenowego pod nadzór rad narodowych. Poważnie ograniczymy ilość planowych wskaźników, stwarzając więcej pola dla inicjatywy kierowników zakładów. Poprawimy system premiowania, dając do pełniejszego wykorzystania bodźców zainteresowania materialnego kierowników zakładów i całej załogi. Zwiększymy wpływ związków zawodowych na organizację pracy w fabrykach, zwłaszcza pod kątem ścisłego przestrzegania przepisów BHP i organizacji pracy. Będziemy dążyć do poważnego zwiększenia niezbędnych dla rytmicznej produkcji zapasów surowca bezpośrednio w zakładach.

Czy to wszystko nie powinno dać bezpośrednich wyników gospodarczych — wzrostu produkcji, wzbogacenia asortymentu towarów na rynku, wykorzystania rezerw mocy i oszczędności surowców? Powinno dać. Układając plan, trzymaliśmy się tutaj raczej ostrożnych szacunków, gdyż kierowaliśmy się zasadą, by to co dotyczy stopy życiowej zapewnić w sposób jak najbardziej realny.

Jest to na pewno zasada słuszna — niezgodnie ludzkiej pracy nie miałoby nam bar-dziej za złe, aniżeli nie wykonanych obiet-nic.

Jeśli nasze organizacje partyjne, korzystając z codziennej praktyce ze swego statutowego prawa kontroli nad działalnością administracji potrafią przypilnować, aby możliwości stworzone przez usprawnienie administracji gospodarczej były w pełni wykorzystane, jeśli potrafią rozwinąć szeroki ruch dla wykorzystania tych możliwości, jeśli rozwiną przy pomocy związków zawodowych ruch współzawodnictwa pracy, jeśli będą uparczywie i skutecznie prze-lamywać biurokratyczne przeszkody w róż-nych dziedzinach gospodarki narodowej — to wtedy niewątpliwie produkcja wzrośnie bardziej aniżeli przewidujemy i stopę ży-ciową podnieść będzie można jeszcze bar-dziej.

Likwidujemy w górnictwie „niedziele wy-dobywcze”. Zdejmujemy z planu wydoby-cia węgla w 1957 i 1958 r. te ilości, które były dotąd wydobywane w niedziele: ale czy za-pewnienie górnikom pełnego wypoczynku niedzielnego nie powinno w rezultacie dać zwiększenia ich wydajności pracy w zwykłe dni tygodnia? Z całą pewnością tak. Jest to poważna rezerwa wzrostu wydobywania węgla, a więc artykułu, który — skierowany na ry-nek wewnętrzny lub na eksport — oddziały-wa poważnie na stopę życiową.

Oczywiście ten wzrost wydajności nie przyjdzie sam przez się. Przyjdzie on, jeśli nasi górnicy likwidację „niedziel wydoby-wczych” wykorzystają dla lepszej organizacji pracy w kopalniach, dla wykonywania w porę niezbędnych remontów, dla walki z awariami i postojami, jeżeli nasze organizac-je partyjne pomogą załogom w ich wysiłku dla zwiększenia wydobywania w dni zwykłe, dla zwiększenia wydajności pracy.

Wyszkoliliśmy w toku Sześcioletki liczne kadry specjalistów — kwalifikowanych ro-botników, techników i inżynierów. Załogi naszych fabryk w tym czasie uległy niemal podwojeniu.

Jasne, że w pierwszych latach planu 6-let-niego ludzie ci dopiero opanowywali swój warsztat pracy.

Młodość załóg naszych wielkich nowych zakładów przemysłowych — to wielki zysk społeczny naszego budownictwa socjalistycz-nego, dowód wciągnięcia wielu setek tysięcy ludzi do kwalifikowanej, wysokowydajnej i dobrze opłacanej, najbardziej pożytecznej dla kraju produkcji.

Ale ta młodość oznaczała zarazem w spo-sób nieunikniony stosunkowo mniejszą wy-dajność pracy, nie zawsze starannie obcho-dzono się z maszynami, nie zawsze wykorzy-stywano umiejętnie surowce i materiały. Te młode załogi dopiero nabierały kultury pra-cy, wchodziły one teraz w wiek dojrzałości pod względem kwalifikacji zawodowych... Każdy rok powiększa ich staż pracy, ich doświad-czenie produkcyjne, znajomość ich maszyn i przywiązanie do zakładu pracy. Nowicjuszy będzie w fabrykach znacznie mniej — załogi są już w znacznym stopniu skompletowane.

Czy to nie powinno dać poważnych rezul-tatów, jeśli idzie o wydajność pracy, o umie-jetne wykorzystanie sprzętu, o oszczędność surowców i energii elektrycznej, o jakość produkcji?

Znowu trzeba powiedzieć — szacunek tych możliwości w planie jest raczej ostrożny.

Od załóg i od naszych organizacji partyj-nych, kierujących tymi załogami, od naszej polityki, od umiejętnego wykorzystania bodźców materialnych zależy, aby wzrost kwalifikacji załóg przyniósł poważny wzrost ilości i jakości produkcji i stworzył dodatko-we możliwości podniesienia stopy życiowej.

Zadania planowe są niełatwe, istnieją jed-nak pełne możliwości nie tylko wykonania ich, lecz również przekroczenia.

Zależy to od nas, od naszej słusznej poli-tyki, od naszej pracy organizacyjnej — od zdyscyplinowanej, ofiarnej pracy robotni-ków, majstrów, inżynierów.

Jest to sprawa hartu i wytrwałości naszych organizacji partyjnych, wszystkich naszych towarzyszy, w walce o wykonanie i przekro-czenie planów, o rozwijanie aktywności i twórczej inicjatywy mas. Zadania zawarte w wytycznych planu pięcioletniego, zadania podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w naszym kraju o 30 proc. i zwiększenia pro-dukcji przemysłowej o 53—57 proc. są trud-ne, ale realne.

Mogą one być wykonane, a nawet przekro-żone, jeżeli po leninowsku weźmiemy się do wielkiej pracy organizowania wysiłku mas dla realizacji tego planu.

Projekt rezolucji podkreśla, że kurs na de-mokratyzację życia kraju, na likwidację na-stępstw i pozostałości kultu jednostki, na ugruntowanie socjalistycznej praworządno-ści powinien być nadal z całą konsekwencją realizowany.

Podjęliśmy ten słuszny kurs po III Plenum KC — jednakże nie realizowaliśmy go w spo-sób dostatecznie konsekwentny. Zaważyła tu niewątpliwie obawa, że śmiała krytyka błęd-ów przeszłości, że publiczna rehabilitacja ludzi, którzy padli ofiarą nadużyć władzy, może się przyczynić do podważenia autory-tetu partii i jej kierownictwa, do rozzuchwa-leń się elementów wrogich, które nie o-mieszkają wykorzystywać tych faktów dla kampanii przeciwko władzy ludowej.

Aktywny partyjny niejednokrotnie krytyko-wał ten brak zdecydowania i opóźnienia stał wynikające.

Dopiero XX Zjazd KPZR, na którym to-warzysze radzieccy z wielką odwagą i bez-kompromisowością wydali walkę kultowi

jednostki, mimo że zdawali sobie sprawę, iż ujawnienie wszystkich ciężkich następstw samowoli Stalina może spowodować prze-jściowe trudności — usunąć w pełni te zaham-owania jakie występowały wśród nas. To-warzysze radzieccy uczynili tak, jak stwier-dza to historycznej doniosłości uchwała KC KPZR o przewyższeniu kultu jednostki i jego następstw, gdyż kierowali się względami zasadniczymi, ideałami klasy robotniczej, gdyż kierowali się stanowiącym dążeniem do tego, aby stworzyć trwałe gwarancje wykluc-zające możliwość powtórzenia się takich wypaczeń demokracji socjalistycznej, jak kult jednostki.

KPZR wprowadziła Kraj Rad na drodze stopniowych gruntownych przemian, likwidu-jących błędy i wypaczenia minionego ok-resu — oparła kierowanie krajem na pod-stawie kolegiałności i realizacji polityki le-ninowskiej, w warunkach pogłębiającej się demokracji wewnątrzpartyjnej i demokracji radzieckiej, przy aktywnym udziale milionów ludzi pracy.

Partia nasza po XX Zjeździe KPZR ze wzmożoną energią i rozmachem podjęła dzieło demokratyzacji kraju i wdrażania le-ninowskich norm do życia partii. Doprowa-dziliśmy do końca sprawy związane z likwi-dacją wypaczeń w organach bezpieczeństwa publicznego, dokonaliśmy rehabilitacji ludzi niewinnych, pociągaliśmy do odpowiedzial-ności tych, na których spoczywa bezpośred-nia wina za ciężkie przestępstwa i łamanie praworządności w śledztwie.

Biuro Polityczne podjęło szereg kroków w celu dania pełnego zadośćuczynienia towa-rzysom ciężko skrzywdzonym przez nieuza-sadnione areszty i niesłuszne oskarżenia.

Zbadania wymagają jeszcze niektóre spra-wy, jak np. sprawa Hrynkiwicz, ale mamy prawo powiedzieć, że zbliżamy się do końca tego procesu, że likwidujemy złe i gorzkie po-zostałości okresu panowania wytworzonej przez beriowszczyznę atmosfery szpiegoma-nii, która również w wielu bratnich krajach pociągnęła takie bolesne ofiary, jak niewin-na śmierć tow. tow. Rajka, Kostowa i tylu innych.

Kierownictwo partyjne po XX Zjeździe KPZR i śmierci Towarzysza Bieruta stanęło wobec trudnych zadań — wobec konieczno-ści dokonania bolesnego rozrachunku z błę-dami przeszłości, naprawienia krzywd, roz-wiązania szeregu bieżących, palących proble-mów. Postanowiliśmy pójść z całą gorzką prawdą do partii, do klasy robotniczej, do narodu. Przystąpiliśmy do naprawy naszego życia, do konsekwentnego usuwania jego złych i ciemnych stron. To wszystko stanowi osiągnięcie nieprzemijające, które będzie da-wało coraz większe owoce w przyszłości.

Staraliśmy się wyciągnąć wszystkie nauki z bolesnych błędów przeszłości, kierując się wyłącznie interesem partii, troską o jej jed-ność, zwartość i prawidłowy rozwój. Jeste-my przekonani, że stanowisko kierownictwa znajdzie zrozumienie i poparcie całej partii.

TOWARZYSZE!

Zdając sobie sprawę z ogromnych szkód moralno-politycznych, jakie wyrządziło masom pracującym, naszej partii i władzy ludowej łamanie zasad praworządności, przy-stąpiliśmy śmiało i konsekwentnie do napra-wiania krzywd, do ukarania winnych nad-użyć i bezceństw, do stworzenia gwarancji przeciwko powtórzeniu się podobnych wypo-czeń w przyszłości.

Zakreśliśmy w sposób właściwy zasięg zadań służby bezpieczeństwa, podnieśliśmy znaczenie prokuratury i sądu, dokonaliśmy poważnego wzmocnienia kadrowego naszych organów wymiaru sprawiedliwości. Można stwierdzić, że stworzyliśmy podstawy do sprawiedliwego funkcjonowania systemu praworządności ludowej, odpowiadającego poczuciu moralnemu mas pracujących. Wy-twarzamy klimat prawdziwego demokratyz-mu ludowego w naszym kraju.

Znajduje on wyraz w szczerości i śmiałości wypowiedzi ludzi pracy w toczącej się dysku-sji, w rosnącym udziale mas w omawianiu najbardziej palących spraw naprawy sto-sunków w naszym kraju i dalszego jego roz-woju. Sprzyja to coraz głębszemu umacnia-niu się w masach poczucia współgospodarka kraju, współgospodarka, który, jeśli ma za kraj odpowiadać — musi znać pełną prawdę o tym kraju, zdawać sobie sprawę z jego o-siągnięć, widzieć jasno słabości dotychcza-sowego rozwoju, w pełni doceniać trudności, jakie są jeszcze do przełamania na drodze, którą kroczy kraj.

Przystąpiliśmy, w sposób systematyczny i planowy, do przywrócenia w pełni konstytu-cyjnych uprawnień wybieralnych organów naszego państwa. Nasz Sejm na swej ostat-niej sesji zaczął skutecznie wywiązywać się ze swego obowiązku kontroli pracy rządu. Przekazaliśmy i przekazujemy w dalszym ciągu coraz to nowe uprawnienia terenowym radom narodowym. Istnieje podstawa do przekonania, że rady te przy pomocy partii, wzmocnione przez napływ kwalifikowanych kadr, wybędą się cechującą się dotychczas niesmiałością w korzystaniu z ich konstytu-cyjnych uprawnień i staną się w pełnym te-go słowa znaczeniu gospodarzami swego te-renu.

Uzyskaliśmy rozeznanie głównych błędów, jakie występują w naszym systemie kierowania gospodarką narodową i nakreśliśmy drogi przewyższenia tych błędów w przed-łożonym projekcie uchwały. Opracowaliśmy, opierając się o konsultacje aktywno gospodar-czego i partyjnego, wytyczne naszego planu 5-letniego, który stanowić będzie program naszego działania i budownictwa socjalizmu w naszym kraju w najbliższym czasie.

W dokonanych w ciągu ostatnich miesięcy podwyżkach płac skoncentrowaliśmy się na poprawie warunków bytu najmniej stosunko-wo zarabiających warstw ludzi pracy.

To, czego dokonaliśmy, stanowi niemało — choć nie zawsze daje już pełne i konkretne efekty. Jest to podstawa dla dalszego ruchu na przód — i dlatego posiada wartość nieprzemijającą. Nie chcemy niczego upiększać, ani o-staniać pięknymi słowami.

Chcemy, aby cała partia, cały kraj zdawał sobie sprawę z programu, jaki opracowujemy i jaki wcielamy w życie. Program ten można realizować tylko wspólnie z całą partią, tylko w oparciu o rosnącą aktywność ogółu członków partii i bezpartyjnych ludzi pracy, tylko w oparciu o rosnącą świadomość polityczną i go-spodarczą robotników, chłopów, inteligencji pracującej, całego narodu.

W ciągu ostatnich miesięcy rozwinęła zo-stała w społeczeństwie, na zebraniach partyj-nych, w prasie, w organizacjach i stowarzysze-niach społecznych — szeroka, szczera, śmiała i twórcza dyskusja nad oceną przeszłości, nad wszystkimi nieomal dziedzinami życia. Dysku-sja ta prowadzona była w zasadzie z pozycji twórczej krytyki, z pozycji socjalizmu, z po-zycji partii. Jednakże już w początkowej jej fazie miały miejsce różne wyskoki ze strony ludzi chwiejnych, wyskoki i wypowiedzi go-dzące w całość naszego dorobku, w podstawy naszej polityki wobec ZSRR, w zasady naszej ideologii. I trzeba powiedzieć, że odpór wobec tych wypowiedzi, był słaby, niedostateczny.

Mimo całego pozytywnego dorobku krytyki, mimo bogactwa inicjatywy, wielu słusznych wniosków i patriotycznej troski, która ujawniła się na fali politycznego ożywienia w kra-ju, nie wolno nam zamykać oczu na negatywne strony tego procesu.

Podążając nowy kurs, kierownictwo par-tii powinno było pamiętać, że w naszym spo-łeczeństwie mamy jeszcze niemały wpływ ideologii burżuazyjnej, że tu i ówdzie pokutują jeszcze poglądy i przesady nacjonalistyczne i antyradzieckie, że mamy trudną sytuację go-spodarczą. Demokratyzacja, swoboda krytyki otwierała nie tylko pole aktywności dla człon-ków partii i bezpartyjnych, ożywionych troską o rzetelną naprawę, lecz także otwierała pew-ne możliwości ożywienia tendencji wstecz-nych, reakcyjnych oraz tendencji drobno-mieszczanskich, anarchistycznych i utopij-nych.

Ten fakt niedostatecznego uwzględnienia przez kierownictwo partii układu sił politycz-nych w warunkach trudności ekonomicznych, wielkiego wstrząsu, spowodowanego przez u-jawnienie gorzkiej prawdy o ciężkich następ-stwach kultu jednostki, przez ujawnienie praw dy o prowokacji, której ofiarą padła KPP, od-bił się ujemnie na przebiegu procesu demokra-tyzacji kraju i stał się jednym z powodów za-skoczenia nas przez tragiczne wypadki po-znańskie.

Trzeba tu jednak z całą siłą stwierdzić, że wypadki w Poznaniu nie mogą stanowić żad-ne go uzasadnienia dla jakiegokolwiek próby odwrócenia procesu demokratyzacji. Wypad-ki poznańskie dowodzą, jak niewiele jeszcze zrobiliśmy dla rzeczywistego przewyższenia biurokratycznych wypaczeń w naszym pań-stwie, zwłaszcza w tak decydującej dziedzinie, jak stosunki w socjalistycznych zakładach pracy.

Z drugiej strony wypadki poznańskie dowo-dzą, że kurs na demokratyzację nie może być przeprowadzony w sposób beztróski, żywioło-wo, bez uwzględnienia faktu, że istnieje u nas jeszcze front walki klasowej, że istnieją jesz-cze wpływy wroga klasowego, który będzie wykorzystywał każdą szelkę, każdą słabość, każdą istotną trudność na drodze naszego bu-downictwa, aby hamować nasz marsz ku socja-lizmowi.

Wynika stąd, że proces demokratyzacji kra-ju nie może polegać tylko na walce z biurokra-tyzmem, kacykostwem, z krępowaniem i tłum-nieniem krytyki, z naruszeniami socjalistycz-nej praworządności, co wymaga rozwijania twórczej krytyki, inicjatywy klasy robotniczej i ogółu mas ludowych. Musi on równocześnie polegać na odporze wobec wszelkich prób wy-korzystania swobody krytyki przez elementy wrogle dla szerzenia obcych, antymarksistow-skich poglądów i wobec jakiegokolwiek wy-padków zmierzających do podważenia wła-dzy ludowej.

Konieczność demokratyzacji i upartej wal-ki o wdrożenie leninowskich norm życia par-tyjnego nie wypływa bynajmniej z doraźnych tylko potrzeb politycznych. Wypływa ona z za-sadniczych wymogów rozwoju naszego budow-nictwa socjalistycznego.

Po pierwsze chcemy stworzyć warunki, w których wypaczenia, jakie miały miejsce w przeszłości, powtórzyć się nie będą mogły, wa-runki, w których wykluczona będzie wszelka samowola tych czy innych organów władzy, warunki, w których organa represji państwa ludowego będą całkowicie pod kontrolą partii i będą podporządkowane demokratycznym or-ganom władzy — słowem, warunki, w których obywatele mogą rzeczywiście korzystać ze wszystkich wielkich praw, jakie daje nasz us-trój ludowo-demokratyczny.

Po drugie chcemy stworzyć warunki, w któ-rych energia i doświadczenie mas jako gospo-darzy kraju, inicjatywa, pomysłowość i gospo-darska troska obywateli będą mogły znaleźć jak najpełniejszy wyraz i wywrzeć najskutecz-niejszy wpływ na rozwój naszego budowni-cwa, na pracę każdego przedsiębiorstwa so-cjalistycznego, na działalność każdej rady na-rodowej, na działalność sejmu i rządu ludowe-go.

Doświadczenie historyczne mówi, że sam fakt zdobycia władzy przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem — fakt stanowiący zasad-nicy przełom na drodze do rzeczywistej demo-kracji, gdyż podcina on korzenie wyzysku i u-jarzmienia mas ludowych przez znikomą

(Ciąg dalszy z str. 6)

Referat I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Ciąg dalszy ze str. 5)

mniejszość — przez obszarników i kapitalistów — nie rozwiązuje automatycznie problemu stosunków pomiędzy partią, państwem a masami ludowymi.

Nasza walka o likwidację klas kapitalistycznych prowadzi do likwidacji antagonizujących sprzeczności klasowych. W toku budownictwa socjalistycznego rodzą się jednak sprzeczności nieklasowe, nieantagonistyczne, nie tylko w sferze stosunków ekonomicznych, ale również w sferze stosunków i form politycznych, form rządzenia, a także w dziedzinie ideologii, kultury itd.

W toku socjalistycznego budownictwa wynika sprzeczność pomiędzy szybkim wzrostem sił wytwórczych socjalizmu i szybkim rozwojem potrzeb materialnych i duchowych narodu a nadmiernie scentralizowanymi i zburokratyzowanymi formami organizacji i metodami kierowania gospodarką i całym życiem społecznym kraju. Pociągnęło to za sobą skrepowanie inicjatywy mas, osłabienie poczucie gospodarza kraju wśród klasy robotniczej i mas chłopskich, skrepowało postęp w wielu dziedzinach życia.

W ciągu szeregu lat następowała coraz dalej idąca centralizacja władzy, zarządzania, planowania. Odpowiedzialność przed wyższymi organami państwowymi, administracyjnymi brała zdecydowaną przewagę nad odpowiedzialnością wobec mas, wobec wyborców, wobec ludności pracującej. Skupienie nadmiernej władzy w ręku aparatu administracyjnego często ograniczało konstytucyjną władzę rad narodowych, wpływ organizacji społecznych i samorządów spółdzielczych.

Zasada demokratycznego centralizmu, na której opierać się powinno działanie naszej partii i państwa ludowego, była często króć wypaczana w kierunku biurokratyzm.

Partia pochłonięta często „administrowaniem”, drobniagowym rozstrzyganiem wielu spraw za organa władzy na wszystkich szczeblach, ulegała nadmiernej centralizacji. Nastąpiło skrepowanie demokracji wewnątrzpartyjnej, ograniczenie inicjatywy i samodzielności podstawowych organizacji, zjawisko zurzędniczenia, a tym samym osłabienia codziennej więzi z masami. W tych warunkach zrodziły się tendencje do ograniczania demokracji w ogóle, stosowania głównie administracyjnych metod rządzenia, naruszania zasad kolegiałnego kierownictwa, a to prowadziło do jaskrawych wypadków oderwania się kadr partyjnych i państwowych od mas i następnie do mniej lub bardziej ciężkich błędów politycznych. Jeżeli uwzględnimy fakt, że my również ulegliśmy błędnej teorii Stalina o zastraszającej się walce klasowej w miarę postępów socjalizmu oraz wynikającym stąd fałszywym wnioskom, dopatrującym się za wszelkimi przejawami wahań ideologicznych, obcych czy wrogich poglądów, wpływu dywersji i agentur imperialistycznych — to zrozumiałe się staje, w jaki sposób w naszych warunkach doszło do wytworzenia szczególnej pozycji organów bezpieczeństwa publicznego, a następnie do ciężkich wypaczeń w pracy tych organów.

Biurokratyczne wypaczenia w naszym państwie ludowym stały się poważnym hamulcem rozwoju w wielu dziedzinach życia Polski Ludowej, stały się przegrodą, utrudniającą codzienny, niezbędny ścisły kontakt partii i władzy ludowej z masami pracującymi. Oto dlaczego uważamy za konieczne przypomnieć wskazania Lenina o tym, że „kontynuowanie walki przeciwko biurokratyzmowi jest bezwarunkowo i bezwzględnie konieczne dla zwycięstwa dalszego budownictwa socjalistycznego”.

Którą drogą? Droga prowadzi przez stwarzanie takich warunków, w których dążenia i aktywność mas, kierowanych przez partię, będą się mogły wyrażać jak najpełniej w rządzeniu krajem.

Likwidacja nadmiernej centralizacji władzy i zarządzania, zmniejszenie aparatu administracyjnego, rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw socjalistycznych i rad narodowych, ożywienie wszelkich form ludowego przedstawicielstwa, szeroki rozwój demokracji robotniczej w zakładach pracy, rozwijanie śmiałej krytyki „z dołu” i wszelkich form udziału mas w rządzeniu — oto główne środki walki, które partia powinna rozwinąć, prowadząc konsekwentnie kurs na demokratyzację życia w kraju.

Wytwarzając tę drogę, przypomnijmy tym, którzy liczą na rozprężenie i zamęt, umożliwiającym siłom antysocjalistycznym i reakcyjnym działanie, organizowanie się i szkolenie naszemu budownictwu — że państwo demokracji ludowej jest i pozostaje formą dyktatury proletariatu, że pilne i śmieszne są wszelkie nadzieje polityków międzynarodowej burżuazji na sprowadzenie Polski z drogi socjalistycznego budownictwa i osłabienie naszej więzi z wielkim obozem socjalizmu i pokoju.

★

TOWARZYSZE!

Projekt uchwały precyzuje konkretne poczynania, jakie partia zamierza podjąć w realizacji kursu na demokratyzację kraju. Myślę, że nie jest rzeczą celową wyliczanie tu wszystkich tych zamierzeń.

Chciałbym zatrzymać się krótko nad trzema sprawami, które wymagają pewnych dodatkowych wyjaśnień.

Pierwsza sprawa — to sprawa demokracji robotniczej.

Jest faktem, że w klasie robotniczej, która wykazała tyle ofiarności w walce o realizację naszych planów gospodarczych i szła na niejedno wyrzeczenie, poczucie gospoda-

rza swego zakładu nie jest należycie ugruntowane, że wzrostowi socjalistycznej świadomości załogi, zwłaszcza wśród nowej, młodej części robotników, często poważnie przeszkadzają biurokratyczne stosunki w zakładach i brak bodźców materialnych wiążących w sposób widoczny interes osobisty robotnika z całokształtem gospodarki zakładu.

Projekt uchwały obecnego Plenum wskazuje na konkretne środki likwidacji tych słabości.

Trzeba podkreślić, że sam fakt rozszerzenia uprawnień dyrekcji przedsiębiorstw (zresztą wybitnie jeszcze niedostateczny — stąd tyle krytycznych głosów od naszych dyrektorów), że rozszerzenie uprawnień rad zakładowych niczego nie rozwiąże, jeżeli za tymi uprawnieniami nie pójdą określone pociągnięcia ekonomiczne, które pozwolą z tych uprawnień korzystać, rozwijać produkcyjną inicjatywę, uruchamiać rezerwy, czynić oszczędności i posuwać postęp techniczny — pociągnięcia, które załoga odczuje bezpośrednio na swoich zarobkach, dodatkowych korzyściach i premiach z funduszu zakładowego.

Rozszerzenie uprawnień rad zakładowych i podniesienie roli związków zawodowych w rzeczywistości a nie tylko formalnym rozstrzygnięciu wszystkich spraw dotyczących robotników i pracowników nie może, oczywiście, oznaczać podważania obowiązujących zasady jednoosobowego kierownictwa, ani tym bardziej podważania dyscypliny pracy w zakładzie. Takie rozumienie demokratyzacji w zakładach pracy, które pewni demagodzy uzasadniają „kresem kultu jednostki” — mogłoby przynieść tylko nieobliczalne szkody.

Idzie w praktyce o to, aby dyrektor socjalistycznego zakładu pamiętał, że jest przedstawicielem państwa w przedsiębiorstwie, ale że jest równocześnie przedstawicielem klasy robotniczej, wysuniętym do kierowania zakładem, że nie może ani na chwilę zapominać o tej podstawowej prawdzie, iż produkcja socjalistyczna służy człowiekowi — człowiekowi pracy — robotnikowi, chłopu, majstrowi, inżynierowi.

Dyrektor, który troszczy się o plan, a zapomina o ludziach, o ich potrzebach i o ich bólach, o ich uprawnieniach, o ich wnioskach i słusznym postulatach — nie może pełnić kierowniczej funkcji w socjalistycznym zakładzie.

Z drugiej strony rady zakładowe jako podstawowe organa związków zawodowych korzystać mogą śmiało ze swych rozległych praw i bronią robotników przed wszelkimi biurokratycznymi wypaczeniami i naruszeniami ustawodawstwa pracy, troszcząc się o potrzeby materialne i kulturalne załóg, muszą z całą ostrością przeciwstawiać się wszelkiej demagogii podrywającej dyscyplinę pracy i godzącej w interesy państwa ludowego — to jest w interesy całej klasy robotniczej.

Ma to szczególną doniosłość, biorąc pod uwagę, że zamierzamy znieść niewątpliwie przestarzałą dziś ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy i zastąpić środki represji administracyjnej, środkami wychowawczymi.

Zniesienie tej ustawy wymagać będzie od partii i związków zawodowych nieustannej walki, w oparciu o najbardziej świadomych robotników, z przejawami bumelantwa, lekceważenia regulaminów pracy i dezorganizacji produkcji.

Jednym z niesłusznych posunięć, które ograniczało wpływ klasy robotniczej na warunki pracy, było poważne ograniczenie znaczenia branżowych układów zbiorowych.

Podstawowe postanowienia układów zbiorowych, jak sprawa płac, odzieży specjalnej, uprawnień socjalnych przeszły do decyzji rządu, decyzji, które od pewnego czasu są uzupełnione formułką: „w porozumieniu z CRZZ”.

Wydaje się, że od tej praktyki scentralizowanych decyzji, faktycznie pozbawiających związki możliwości gruntownego, wraz z robotnikami rozważania wszelkich zmian w płacach, w uprawnieniach socjalnych itd. należy odejść i powrócić do dwustronnych układów między administracją a załogami.

Zakładowe umowy zbiorowe, które są istotnym osiągnięciem (choć jeszcze słabo wykorzystywanym) naszej klasy robotniczej powinny być podbudowane w sposób zasadniczy przez branżowe układy zbiorowe, obejmujące całokształt warunków pracy i rzecz oczywiście — płace.

Układy te pomiędzy resortami a zarządami głównymi związków, przygotowane w sposób demokratyczny w oparciu o opinie załóg, powinny być jednym z ważnych czynników demokracji robotniczej w przedsiębiorstwach.

Druga sprawa — to sprawa praworządności i pełnego poszanowania praw obywatela.

Myślę, że nie jest celowe wracanie do problemów praworządności w organach wymiaru sprawiedliwości, w organach bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej. Projekt uchwały jasno określa zadania w tej dziedzinie. Jesteśmy przekonani, że obecnie mamy wszystkie dane na to, aby prawa obywatela Polski Ludowej były w jak najściślejszym poszanowaniu.

Jednakże problem praworządności ma znacznie szersze znaczenie i łączy się najściślej z walką przeciwko biurokratyzmowi. Jeżeli stwierdzamy, że występują wypadki i to wypadki nierzadkie łamania ustawodawstwa pracy w przedsiębiorstwach socjalistycznych, jeżeli mamy tyle wypadków bezpra-

wia na wsi, to dzieje się tak dlatego, że pewne organa władzy i administracji oderwały się od mas, zatracili świadomość, że służyć winny interesom ludzi pracy. Poszczególne ogniwa naszego aparatu przekształciły się w kumoterskie kliki. W tej dziedzinie praworządność nie może być radykalnie zabezpieczona przez nadzór prokuratorski — prokuratura może i powinna wtrącać się w wypadkach rażącego naruszenia obowiązujących praw.

Codzienna walka o poszanowanie wszystkich praw obywatela i wszelkich przepisów prawa może być skutecznie prowadzona tylko przez same masy, przez ich organizacje społeczne (związki zawodowe, ZMP, ZSCH), przez rady narodowe, których olbrzymie możliwości pracy państwowej, w kontroli społecznej i rzeczywistej kontroli organów wykonawczych są jeszcze nadzwyczaj słabo wykorzystane.

Szczegółowej troski i uwagi partii wymaga zagwarantowanie praworządności w stosunku do mniejszości narodowych.

Partia musi ze zdwojoną siłą zwalczać wszelkie przejawy nacjonalizmu, antysemityzmu i dyskryminacji w stosunku do obywateli niepolskiej narodowości, zapewnić im rzeczywistą równość we wszystkich dziedzinach życia, musi dopilnować naprawienia wszystkich szkód, które naprawić w tej dziedzinie można, aby zainteresowani nabrali przekonania o sprawiedliwości i słuszności naszej polityki, abyśmy pozyskali ich pełne zaufanie.

Trzecia sprawa — to sprawa swobody krytyki i rozwijania krytyki z dołu:

Swoboda krytyki jest podstawowym elementem socjalistycznego demokratyzmu. Krępowanie, tłumienie krytyki, tworzenie, zdrowej krytyki, mającej na uwadze interesy państwa ludowego i budownictwa socjalistycznego — musi prowadzić do zdławienia demokratyzmu, do podważenia autorytetu organów władzy ludowej, a w następstwie partii i państwa.

Walka biurokratów ze zdrową krytyką nie ustaje. Przeciwnie, na tle licznych przebiegów w publicznej krytyce, szereg biurokratów w aparacie państwowym i gospodarczym, a niekiedy i w partyjnym, próbuje teraz odegrać się i rozprawić z „winowajcami”, ze „śmiałkami”.

Liczne są jeszcze sygnały o szykanach w stosunku do ludzi, którzy na zebraniach załóg, czy nawet na zebraniach partyjnych próbować podnieść głos krytyczny wobec swych zwierzchników. Jednym z najbardziej skutecznych sposobów tłumienia krytyki jest obojętność, głuchota, niereagowanie na najsluszniejsze uwagi i krytyczne wnioski.

Można by przytaczać wiele przykładów z praktyki zebrani robotniczych, z okresu dyskusji nad projektami planu 5-letniego z dyskusji po XX Zjeździe, kiedy to słuszne i trafne wnioski i sygnały krytyczne pozostawały zupełnie bez echa.

Skutki są tu jak najgorsze — gdyż ta „głuchota” i bezzusna obojętność wobec troski obywateli o lepsze gospodarowanie, o doskonałe metody pracy, o oszczędność itd. marnuje najcenniejszy kapitał społecznej inicjatywy i podrywa wiarę w wartość demokratycznego głosu obywateli.

Jednakże podkreślając całe znaczenie swobody krytyki, przede wszystkim krytyki „z dołu”, nie możemy zapominać o tym, że swoboda krytyki nie może oznaczać swobody wszelkiej krytyki. Nie chcemy krytyki z pozycji wroga, nie chcemy i nie dopuszczamy do niej.

Nie pozwolimy na nadużywanie swobody krytyki dla szkalowania zdobyczy narodu tak ciężko okupionych, zdobyczy budownictwa socjalistycznego, dla szkalowania stosunków polsko-radzieckich, dla szerzenia propagandy imperialistycznej, dla szerzenia wrogich naszej ideologii poglądów.

Potrzebny jest tu odpór, odpór przede wszystkim w postaci argumentów demaskujących wszelki fałsz, obłudę, demagogię, a tam, gdzie powstaje po temu konieczność, potrzebne są, rzecz jasna, środki administracyjne, które wrogowi uniemożliwią nadużywanie swobody krytyki.

Może będzie rzeczą celową jeszcze raz parę słów poświęcić krytyce prasowej. Po III Plenum Komitetu Centralnego prasa nasza wniosła istotny wkład do procesu demokratyzacji, nabrała kolorów życia, zerwała z lakiernictwem, nawiązała bliższą więź z czytelnikami, wyzbyła się w dużym stopniu urzędowego tafaletu i „dretwej mowy”. Są to niewątpliwie osiągnięcia cenne dla wzmożenia więzi partii i władzy ludowej z masami.

Jednakże musimy równocześnie stwierdzić, że prasa popełniła również sporo błędów.

Swoboda krytyki nie może oznaczać w prasie naszej, w prasie, która ma służyć interesom budownictwa socjalistycznego, że będzie ona podawać wypaczony obraz rzeczywistości.

Nawet w tych pismach, które są w swej krytyce solidne i unikają niesprawdzonych faktów — i nierzetelnych czy demagogicznych ocen, nagromadzenie materiału krytycznego przy równoczesnym zaniedbaniu oświeclania pozytywnych wysiłków mas pracujących, partii i władzy ludowej wytwarza nieprawdziwy i jednostronny obraz życia. Znacznie gorzej jest, gdy do tej zwinionej proporcji dołączają się jeszcze nieodpowiedzialne wysokości, przekręcone fakty, poglądy obce i wrogie, teorie dalekie od marksizmu - leninizmu. Jest poważnym zaniedbaniem prasy partyjnej, a przede wszystkim „Trybunu Ludu” — na co Komitet Centralny wskazywał już niejednokrotnie, że nie daje ona odporu tej fali czernowidztwa, że nie daje zdecydowanego odporu antypartyj-

nym wyskokom i burżuazyjnej kontrabandzie na łamach niektórych naszych czasopism.

Rozwijając krytykę na swych łamach, prasa musi czuwać nie tylko nad tym, aby była ona rzetelna i oparta na faktach, lecz równocześnie pilnować tego, aby była skuteczna.

Skuteczna w podwójnym znaczeniu: aby pociągała za sobą właściwe skutki, naprawę zaniechań czy krzywd i, co jest szczególnie doniosłe, aby poruszała sprawy i wysuwała postulaty realne.

Prasa jest najdostrzeższym orzechem partii. Prasa dziś, gdy zdobyła sobie niemałe zaufanie czytelników kształtuje w poważnym stopniu opinię publiczną. Musi to robić z pełnym poczuciem odpowiedzialności wobec kraju i władzy ludowej, odpowiedzialności za sprawę socjalizmu. Nie chcemy powrotu do „dretwej mowy”, ale nie możemy się zgodzić na to, aby organa prasowe zapominały, że ich świętym obowiązkiem jako prasy socjalistycznej jest walka o socjalizm i kształtowanie opinii i poglądów narodu tak, aby go mobilizować do walki o cele wysuwane przez partię.

Tego się domagamy od naszej prasy z całą stanowczością.

IV.

Towarzysze, przechodzę do omówienia niektórych problemów kierownictwa partyjnego.

Projekt uchwały Plenum mówi, że realizacja zadań wysuniętych w chwili obecnej wymaga gruntownej przebudowy całej pracy partyjnej.

Nie może być demokratyzacji życia kraju bez dalszej demokratyzacji życia partii, która kieruje — to jest bez pełnego wdrożenia leninowskich norm życia partyjnego.

Przebudowa całej pracy partyjnej łączy się najściślej ze sprawą najważniejszą, najbardziej decydującą dla całej działalności partii — ze sprawą więzi z masami.

Partia może pełnić rolę awangardy i kierować siły państwa ludowego jedynie wtedy, gdy jej polityka kształtuje się w nierozwalnym związku z masami, gdy cieszy się zaufaniem i aktywnym poparciem mas.

Wypadki poznańskie ujawniły, że ta więź z masami została zakłócona.

Wśród części robotników spotkaliśmy się z nastrojami niewiary i rozczarowania, które czatowały na słabsze ogniwa nawet naszych partyjnych szeregów.

Gdzie leżą przyczyny?

Nie ulega wątpliwości, że niemałą winę za ten stan rzeczy ponosimy my, kierownictwo partii — gdyż nie potrafiliśmy wystąpić w chwili największego wstrząsu po XX Zjeździe z dostatecznie konkretnym programem działania, z podstawowymi założeniami planu 5-letniego. Partia czekała zbyt długo na to Plenum, na odpowiedź, na wiele, bardzo wiele pytań, stawianych przez masy i przez organizacje partyjne.

Jednakże doraźna odpowiedź na zjawiska krytyczne cechujące obecny moment w życiu politycznym kraju nie może nas zadowolić.

Trzeba sięgnąć do korzeni tych słabości. Tkwią one niewątpliwie w trudnościach ekonomicznych i w zaniedbaniach minionego okresu. O tym była już mowa.

Tkwią także — i to musi być przedmiotem naszych rozważań — w samym funkcjonowaniu partii jako siły kierowniczej, w często fałszywym pojmowaniu roli partii.

Przed półtora rokiem na III Plenum Komitetu Centralnego była mowa i o oderwaniu od mas, i o biurokratycznych metodach, i o leninowskich normach w życiu partii. Jednakże istotna poprawa nie nastąpiła. Nie sięgnęliśmy wówczas do głębokich źródeł zła, przyczyn biurokratycznego schorzenia, które doprowadziło do oderwania się poszczególnych ogniw partii od mas, a wewnątrz partii do oderwania się części organizacji partyjnych od kierowniczych instancji.

Kult Stalina wywierał potężny wpływ na nasze szeregi, nie umieliśmy w sposób twórczy korzystać z doświadczeń KPZR — często korystaliśmy z nich w sposób mechaniczny w drodze kopiowania wzorów. Nie przezwyciężyliśmy do końca dogmatyzmu w teorii i w praktyce.

Partia nasza jest partią rządzącą. Czy znaczy to, że organa partyjne powinny bezpośrednio sprawować władzę? Nie, w żadnym razie.

Powinny nadawać ogólny kierunek, polityczny kierunek działalności wszystkich organów władzy, lecz ich nie zastępować, nie dublować, nie krępować w ich funkcjach rządzenia i administrowania. Tymczasem w praktyce odeszliśmy od tej, zdawałoby się, oczywistej prawdy. Kierownicza rola często była rozumiana jako bezpośrednie rządzenie, jako administrowanie, jako wydawanie szczegółowych poleceń pracownikom aparatu państwowego i gospodarczego, jako ingerowanie bezpośrednie w politykę kadrową, jako praca, przede wszystkim z aparatem rządzenia, a nie z masami i wśród mas.

Zamiast być ośrodkiem politycznego kierownictwa, politycznej inspiracji i kontroli, zamiast koncentrować swój główny wysiłek na politycznej działalności wśród mas i kształtowaniu ich świadomości zgodnie z celami i zadaniami wysuwanymi przez partię, instancje partyjne zajmowały się w przeważającej mierze działalnością administratorską i na tym tle urzędniczym, biurokratyzowały się, otaczały się zbyt rozbudowanym aparatem. Stąd też nadmierna rola aparatu partyjnego przy niewątpliwym zanizaniu roli instancji jako ciała decydującego, pełnowładnego w partii.

Trzeba dokonać zasadniczego zwrotu w pojmowaniu i w praktycznym urzeczywistnianiu

(Ciąg dalszy na str. 7)

Referat I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Dokończenie ze str. 6)

kierowniczej roli partii. Oczywiście, zwrot taki nie może być dokonany z dnia na dzień, wymaga przewyższenia złych metod kierownictwa, zakorzenionych administracyjnych nawyków i przestawienia się na polityczne kierownictwo, na wszechstronną, ale nie drobiazgową kontrolę pracy organów władzy ludowej, administracji gospodarczej, organizacji społecznych — wszystkich istotnych dziedzin życia, w których działają członkowie partii.

Trzeba stworzyć warunki dostatecznej samodzielności i pełnej odpowiedzialności kierownictwa każdego odcinka życia kraju — odpowiedzialności za wykonanie zadań państwowych i gospodarczych, kulturalnych i społecznych.

Trzeba ograniczyć do minimum, do kierowniczych, zwierzchnich jedynie stanowisk nomenklaturę kadrową we wszystkich komitetach partyjnych, pozostawiając kierownikowi danego organu państwowego, gospodarczego czy społecznego pełną odpowiedzialność za decyzje personalne w stosunku do wszystkich stanowisk jemu podległych.

Tej zmianie w realizowaniu kierowniczej roli partii na wszystkich szczeblach, od podstawowych organizacji partyjnych w zakładzie przemysłowym poczynając, towarzyszyć musi zmiana metod pracy partyjnej, ściśle stosowanie zasad nie formalnej, lecz rzeczywistej kolegiatności, swobodna szczerza dyskusja nad rozwiązaniami kolejnych zadań partii na danym terenie. Przyciąganie całej masy członkowskiej do omawiania węzłowych zagadnień polityki partii — słowem, rozwijanie demokracji wewnątrzpartyjnej.

Rozwijanie demokracji wewnątrzpartyjnej, kształtowanie polityki partii nie w drodze okólników z góry do dołu, lecz w nierozdzielnej złączce z żywą wymianą zdań z masą członkowską, z klasą robotniczą, z masami ludowymi — podniesie i umocni rolę partii jako awangardy.

Czy w warunkach rzeczywistej demokracji wewnątrzpartyjnej mogłoby nastąpić tak nieoczekiwane oderwanie się wielkiej masy członków partii od jej komitetu wojewódzkie-

go, miejskiego, zakładowego — jak to miało miejsce w Poznaniu?

Mogło to nastąpić tylko w warunkach zbiu rokratyzowania się instancji partyjnych i ich aparatu, zurzędnienia, zatracenia wrażliwości na nastroje, na bolączki i na potrzeby ludzi pracy.

Demokratyzacja partii i zmiana metod kierownictwa łączy się, jak to wskazuje projekt uchwały, z podniesieniem roli, samodzielności i aktywności instancji partyjnych, z właściwym podporządkowaniem organów wykonawczych danych instancji plenium instancji, z podporządkowaniem aparatu partyjnego instancji, z poprawą składu i podniesieniem kwalifikacji pracowników partyjnych itd.

Podniesienie roli kierowniczej partii wiąże się ze sprawą właściwego stosunku partii do innych stronnictw, z którymi współpracujemy w ramach Frontu Narodowego.

Dotychczasowe pojmowanie kierowniczej roli naszej partii we Froncie Narodowym — przekładane było na język praktyki w sposób nadzwyczaj uproszczony, prowadzący często do zwykłego komenderowania, do podważania samodzielności stronnictw sojuszników, do krepowania ich aktywności.

Tej praktyce, która milcząco zakładała, że istnienie stronnictw politycznych w Polsce Ludowej poza naszą partią rzekomo straci szybko rację bytu, należy położyć kres.

Stronnictwa polityczne — ZSL i SD — biorą czynny udział we Froncie Narodowym, są naszymi ważnymi sojusznikami, uznającymi kierowniczą rolę klasy robotniczej w życiu narodu i wspólnie z nami walczącymi o realizację programu Frontu Narodowego, programu walki o pokój, o rozkwit Polski, o socjalizm.

Niekiedy słyszy się obawy, że samodzielna akcja i działalność stronnictw sojuszników sama przez się otwiera pole dla tendencji opozycyjnych, odródkowych a nawet antypartyjnych. Nie jest to pogląd słuszny. Jest to po gląd sekciarski.

Przyjmując za podstawę program Frontu Narodowego, partia nasza zakłada przeciw-

różnice zdań, dopuszcza dyskusję, krytykę i poszukiwanie jak najlepszych sposobów rozwiązania naszych wspólnych zadań.

Komitety partyjne winny wyjaśnić wszystkim członkom partii słuszną tezę, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, mające poważne oparcie wśród części mas chłopskich i Stronnictwo Demokratyczne, mające oparcie wśród robotników oraz części inteligencji, nie tylko w przeszłości i w chwili obecnej, ale również w przyszłości będą stanowić ważne ogniw Frontu Narodowego i ważną, nierozłączną część składową politycznego systemu demokracji ludowej.

Wobec takich czy innych przejawów wahań politycznych w szeregach ZSL i SD należy wykazać szczególnie dużo cierpliwości i taktu.

Ugruntowanie jedności i wartości Frontu Narodowego wymaga wspólnej walki z tendencjami odródkowymi i liberalno-burżuazyjnymi, które usiłują zawrócić Polskę ku burżuazyjnemu parlamentaryzmowi, a obiektywnie otwierają pole działania dla sił reakcyjnych.

Przejawy politycznej chwiejności w niektórych ogniwach partyjnych, uleganie naciskom obcego żywiołu, obcej burżuazyjnej ideologii, nastrojom drobnomieszczaństwa, przejawy oderwania wielu instancji partyjnych od mas występują dziś silniej niż przedtem, przede wszystkim na skutek politycznego rozbicia wielu organizacji partyjnych.

XX Zjazd i wydarzenia, które nastąpiły po nim — otworzyły okres rewizji wielu pojęć politycznych, na których opieraliśmy naszą działalność w ciągu wielu lat, na których wychowaliśmy partię i naród. Nie jest to, rzecz jasna, rewizja zasad marksizmu-leninizmu, — lecz na odwrót, rewizja wypażeń, obcych naleciałości i odstępstw od naszej ideologii, które się rozwinęły, rozpleniły i zakorzeniły na tle kultu jednostki, na tle obcego duchowi marksizmu dogmatyzmu, na tle wypażeń leninowskich zasad w partii i w stosunkach pomiędzy partiami (np. w stosunkach z KPJ).

Głęboki wstrząs polityczny wywołany w sześciu miesiącach przez wydarzenia ostatnich miesięcy wymaga od nas wielkiej ofensywy

ideologicznej, nie tylko odrzucenia tego co złe, stare i przeżyte, ale zastępowania starych odrzuconych idei przez nowe idee, czerpiące swą siłę z niewyczerpanej skarbnicy marksizmu - leninizmu, marksizmu żywego i twórczego.

Wymaga także wystąpienia z programem działania, z programem niezbędnych zmian przede wszystkim w polityce gospodarczej kraju, zmian, które by odpowiadały wnioskowi wysuwanemu przez partię i masy w ciągu szeregu miesięcy, poczynając od dyskusji nad projektem planu 5-letniego, w płodnej i rzeczowej krytyce naszych błędów i braków.

Wokół tego programu, przede wszystkim programu gospodarczego — wokół zadań 5-letki i zadań doraznych obliczonych na poprawę położenia klasy robotniczej musimy teraz skupić siły partii, siły klasy robotniczej, wszystkie żywe siły narodu.

Z tym programem działania musimy wystąpić do całego społeczeństwa i natchnąć je wiarą w jego realność i słusność.

Wymaga to skupienia partii wokół Komitetu Centralnego i pełnej wewnętrznej konsolidacji KC.

Wychodząc z tej sali z programem dalszej naszej pracy i walki winniśmy pamiętać, że obowiązują nas leninowska zasada jedności myśli, jedności woli, jedności działania, której powinny być podporządkowane wysiłki każdego z nas i całej partii.

Jedność partii, jedność na podstawie ideologii marksizmu - leninizmu była i jest najważniejszym źródłem siły bojowej partii, najwęższym warunkiem spełnienia przez nią roli awangardy mas pracujących i kierownictwa państwa w demokracji ludowej.

Jedność i skupienie partii wokół Komitetu Centralnego będzie najważniejszą gwarancją naszych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce i umocnienia więzi braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, z wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi w świecie, z wszystkimi siłami walczącymi o pokój i przyjaźń między narodami.

Pracownicy poszukiwani

Kombajnerów i kowali do pracy w Zespołach PGR na terenie powiatów: Pyrzyce, Mysłibórz, Gryfino, Choszczno zatrudni Zjednoczenie PGR Pyrzyce. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej, zakwaterowanie dla samotnych zapewnione. Zgłoszenia listowne kierować do Zjednoczenia PGR Pyrzyce, Dział Mechanizacji Szczecin, ul. Ku Słońcu 23-24, II piętro. K2369

Lakierników, blacharzy, stolarza i robotników przeładunku przyjmie natychmiast Spółdzielnia „Spedytor” w Poznaniu, Dąbrowskiego 89. K2391

St. księgowego - rewidenta, zatrudni natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w Poznaniu, ul. Klasztorna 21. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmują dział kadr. K2414

15 stolarzy budowlanych, 8 ślusarzy budowl.-konstrukcyjnych, 5 hydraulików wod.-kanal. i c. o. i 2 robotników planowych oraz kierowcę samochodowego z odpowiednimi kwalifikacjami na żuraw samojedyny „Star-20” zatrudni zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 w Poznaniu, ul. Solna 12. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie plus 5-procentowy dodatek MON. K2399

Inżyniera wzgl. technika budowlanego na stanowisko Samodzielnego Referenta Inwestycji, oraz monterów-elektryków i pomocników monterów ze znajomością robót montażowych stacyjnych i sieciowych wysokiego napięcia, oraz robotników niekwalifikowanych, przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych Gdańsk, Kierownictwo Grupy Budów w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10, III piętro. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmują oraz informację udziela sekcja kadr KGB. K2397

Sila administracyjna do prowadzenia sekretariatu instytucji naukowej w Poznaniu ze znajomością spraw finansowych, pisanie na maszynie, potrzebna od 1. 8. 56 r. Pisemne zgłoszenia wraz z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13233g.

Technika budowl. oraz księgowana - kontyście zatrudni Spółdzielnia Budowlana, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13360g.

Murarzy i robotników budowl. zatrudni Spółdzielca Zrzeszenie Poznań, Marszałkowska 16. 13361g

Inżyniera względnie technika budowlanego z uprawnieniami na stanowisko kier. technicznego, oraz 2 techników budowlanych poszukuje Spółdzielnia Pracy Remontowo - Budowlana w Szamotułach, ul. Nowowiejskiego 24, tel. 513. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dla kierownika technicznego zapewnia się mieszkanie służbowe, 2 pokoje z kuchnią. K2415

Praca

Uczeń potrzebny. Warsztat Siusarsko - Mechaniczny Poznań, Wrzesińska 1. 13161g

Główny księgowy posiadający pokój z kuchnią w Poznaniu pragnie przedstawić się do innej miejscowości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13085g.

Pomocnik krawiecki względnie rzemieślnik potrzebny zaraz. Poznań, Gwardii Ludowej 30 m. 9. 13090g

Potrzebny zaraz pomocnik fryzjerski męski. Solarczyk, Jawor, Kolejowa 14 (Dolny Śląsk). 13093g

Pomoc domowa, najchętniej z prowincji potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13097g.

Wiertaczka do drewna szczerokarskich oraz młodszych robotników przyjmie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13180g.

W zamian za pokój wolny i opiekę nad 3-letnim dzieckiem dam utrzymywać osobie starszej. Poznań, Palacza 94 m. 2. u państwa Grabskich. 13127g

Nauka

Półroczne kursy pisanie na maszynach stenografii, roczne kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 12869g

Kupno

2 opony 15x4, 4 dekami, tartaczni kupię. Poznań, tel. 521-59 od godz. 12-14. 13324g

Kupię cykliniarkę. Oferty: Bydgoszcz, Matejki 7 m. 3, Sulewska. 123128p

Samochód osobowy, niedrogi kupię. Stan i marka obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13053g.

Maszyny do szycia (długie czółenka) kupię. Poznań, Żurawia 15/17 — skład. 13055g

Spawarkę elektryczną od 20 do 400 A kupię. Paweł Kasprzyk, Dominowa, pow. Środa. 13087g

Kupię filc oraz odpady. Poznań, Zamkowa 6 m. 5. 13116g

Kupię szalówki używane 3 m i kantówki 8x10. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13123g.

Kupię bransoletkę oraz brylant czystej wody. Oferty z opisem i ceną kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13134g.

Samochód małowitrawy w dobrym stanie na dobrym ogumieniu kupię. Wolszlegier, Stęszew k. Poznania, tel. 40. 13143g

Sprzedaż

Cegły z rozbiórki, całą i połowę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23127p.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 12952g

Samochód „Ila” F8 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Drużbacka 2, garaż 29 od godz. 17. 13165g

Dwa fotele trzcinowe sprzedam tanio. Poznań, Przybyszewskiego 17 m. 3. 13177g

Motocykle „Rudge” 250 cm i BMW 250 cm w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Asnyka 4 m. 1. tel 518-03. 13308g

Samochód DKW 700 cm, z zaporowym silnikiem sprzedam. Poznań, ul. Cicha 13 m. 2. 13029g

Platformę ogumioną, konia, uprząż sprzedam. Stanisław Solarek, Poznań, Droga Debińska 11 m. 4. 13038g

Ciągnik „Lanz - Bulldog” 35 KM w dobrym stanie sprzedam. Adres wskazać tel. 137. Pniewy. 13043g

Planino markowe w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 13048g.

Sprzedam motor na ropę 14 KM, na chodzie. Waliszka, Swarzędz, ul. Średzka 20. 13051g

Motocykl BMW 600 cm R. 66, jak nowy sprzedam. Pniewy, Szkolna 2, tel. 64. 13062g

Silnik na prąd zmienny 5,5 PS — 1400 obrotów sprzedam. Poznań, Matejki 41 m. 9. 13063g

Motocykl „Victoria” 200 cm sprzedam. Poznań, Albańska 15 m. 1 (ogrodnictwo). 13064g

Sprzedam wózek dziecięcy, autko koszykowe, w dobrym stanie. Poznań, ul. Górczyńskiego 36 m. 3. 13065g

Motocykl DKW 125 cm sprzedam. Poznań, Kolejowa 13 m. 8, od godz. 16-20. 13068g

Sprzedam zegarek na rękę „Doxa” z kalendarzem. Poznań, Kasprzaka 28a m. 5. 13069g

Sprzedam okaziny motocykl „Sachs” 100 cm. Grochola, Poznań, Mickiewicza 17 m. 3. 13071g

Planina sprzedaje okaziny Magazyn Fortepianów. Poznań, Czerw. Armii 39 podwórce. 13073g

Aparat do piwa (karuzelowa) 6sema — sprzedam. Jan Wosiński, Kościan, Świerczewskiego 47. 13076g

OGŁOSZENIA DROBNE

Traktor „Lanz - Bulldog”, po kapitalnym remoncie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13078g.

Maciore, świnki hodowlane, owce sprzedam. Poznań, tel. 30-72. 13081g

Motocykl, maszynę do szycia, rower męski sprzedam. Poznań, Stęszewska 48, od godz. 16. 13095g

Ramy do firan gładkie, rozsuwane i ozdobne, listwy do tapet poleca Waliński, Poznań, Szewska 21. 13102g

Tokarnie kompletna wraz z silnikiem, toczenie do 30 cm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13103g.

Planino marki „Betting”, dobre sprzedam. Poznań, Zagrodzka 11 m. 1. 13105g

Radio „Aga”, adapter nowy sprzedam. Poznań, Jackowskiego 37 m. 20. 13111g

Osie wraz z kołami 750x20, dostosowane do wozu, okazynię sprzedam. Poznań, Grochowska 47 m. 1. 13112g

Oryginalne kaloryfery na gaz 700 zł, ubranie męskie granatowe, setka 800 zł, płaszcz damski jasny, dyplomatka 500 zł, naszyjnik, bransoletka (imit. brylant) 350 zł, sukienki letnie, wszystko w dobrym stanie sprzedam. Poznań - Górczyn, Czeszochowska 11 m. 1. 13114g

Motocykl DKW 100 cm, na starter sprzedam. Poznań, Garbary 30 m. 11. 13118g

Krowe - jałowce dwuletnie, wysokogatunkową sprzedam. Poznań, Górczyńskiego 181 m. 1. 13121g

Skrzypce i perkusję sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 6 m. 11a III ptr. 13122g

Spacerówkę nową, rower, konia sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 47 m. 7. 13124g

Spacerówkę drewnianą, gietę w dobrym stanie sprzedam — 850 zł. Kurzawski, Poznań, Grodzka 37 m. 5. 13125g

Taksometr z reduktorem tanio sprzedam. Poznań, tel. 17-16. 13126g

Wózek dwukołowy, maszynowy sprzedam. Poznań, Sielska 25 m. 2. 13129g

Motocykl „12” 350 cm sprzedam. Poznań, Matejki 47 m. 10, dzwonić 2 razy, od godz. 12. 13132g

Kuchenne gazową z piekarnikiem stan dobry, piecyk kapielowy sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 72 m. 6. 13136g

Spacerówkę czeska dla bliźniąt sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 5 m. 8, od godz. 17 do 19. 13137g

Taksometr sprzedam, Poznań, Grudziemie 82 m. 3. 13139g

Tragarze osiemnastki, 4x5, 540, sprzedam Debieńko nr 7, poczta Stęszew. 13142g

Spacerówkę dla bliźniąt sprzedam, Poznań, Marcinkowskiego 2a m. 4. 13151g

Silnik 200 cm z dmuchawką, nadający się do łodzi lub pompy wodnej sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 30 (Al. Kiernia). 13159g

Sprzedam elegancką spacerówkę na łożyskach. Poznań, Rybaki 21 m. 5, od godz. 17. 13153g

Maszyny do podnoszenia ocek „Oka” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13160g.

Sprzedam motocykl DKW 200 cm w dobrym stanie. Poznań, Czerwonej Armii 23, w podwórzu, od godz. 16-19. 13155g

Lokale

Zamienie 2 1/2 pokoje z kuchnią, łazienką, parter, samodzielne w śródmieściu, na podobne 1 1/2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13009g.

Zamienie pokój z kuchnią w Chorzowie — śródmieściu, na takie samo ewent. 1 pokój w Poznaniu, Chorzów, ul. Kazimierza 3, Mitrega. 13014g

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne z ogródkiem, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Poznań, ul. Zagórze 13 m. 13. 13012g

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, dozorstwem, na mieszkanie bez dozoru. Warunki do omówienia codziennie od godz. 16. Poznań, 23 Lutego 11 m. 12. 13013g

Zamienie pokój 21 m² z 3 pokojami i przynależnościami, osobna piwnica, podłazienka, 1 ptr., w okolicy Górczyna na pokój z kuchnią lub podobny, okolica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13014g.

Zamienie 2 duże pokoje z kuchnią, na 3 lub 4 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13017g.

3 1/2-pokojowe, samodzielne, komfortowe zamienie na 2-pokojowe, komfortowe, samodzielne i jeden pokój oddzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13023g.

Zamienie samodzielny, średni pokój z kuchnią, dużą skrytką, skłonna, na większe, w okolicy ul. Palacza. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13032g.

Zamienie pokój z 3 pokojami, na pokój. Poznań, Świeża 6 m. 8, informacje od godz. 11-13. 13044g

Piękną, starą, samodzielnie, poszukuje pustego pokoju, chętnie w zamian udzieli pomocy fachowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13045g.

2 względnie 3 pokoje z kuchnią do remontu spiesznie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13047g.

Półtora pokoju, z balkonem (Lazarz), zamienie na pokój lub dwa pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13060g.

Jednego lub dwóch pokoi z kuchnią poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13066g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, na 1 pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką. Wspólnie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13070.

Spółdzielnia Pracy Robót

Elektrotechnicznych i Budowlanych

„STARE MIASTO”

Poznań, Ratajezaka 20, tel. 90-88 i 41-56

przeprowadza remonty i konserwacje dźwigów towarowych i osobowych.

Ponadto posiadamy dział: elektrotechniczny, gromochronowy, parkieciarski i budowlany. wykonujące roboty inwestycyjne, kapitalne remonty i remonty bieżące oraz usługi dla ludności. K2417

UNIEWAŻNIA SIĘ

skradzioną pieczęć: Komisja Lekarska Ref. XIV, Dąbrowskiego 12. 13340g

Sprzedam domek jednorodzinny, 3 pokoje z kuchnią, ogrodem, wolny, blisko trójbusu (Osiedle Warszawskie) 95 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12946g.

Kupię willę wzgl. połowę z wolnym mieszkaniem w dzielnicy willowej. Zgłoszenia: Poznań, tel. 49-05. 13003g

Dom trzypokojowy, światło elektryczne, chłewy, cztero-morgowy ogród, stacja na miejscu, 20 km od Poznania, strona Poznań — Kościan, 75 000 zł, dom 3-piętrowy, morgowy ogródem przy Poznaniu 65 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 13015g

Parcela 800 m², ul. Swoboda 25 000 zł, 1000 m² Osiedle Warszawskie 30 000 zł, 1200 m² Staroleka 15 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 13016g

Nieruchomość w cenie 30 000 zł na prowincji kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13019g.

Dom trzypiętrowy, chłew, stodoła, ogród, 4 morgi ziemi, nadająca się na hodowlę, blisko Poznania 55 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 13167g

Parcela pod dowolną budowę, uzbudowana, opłotowana 1200 m² Winogrody 55 000 zł, 650 m² uzbudowana, opłotowana Sołacz 35 000 zł, 1200 m² Osiedle Warszawskie 32 000 zł, 2500 m² Puszczykowo 15 tys. zł, 1200 m² Staroleka 15 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 13168g

Różne

Posiadam 25 000 zł, oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13091g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); sekretariat: 659-39; dział łączności: 657-18; korespondent: 643-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1421

S. T. p.

Ian Raczyński

Zaoszczędzili 65 tys. zł CZYNEM LIPCOWYM

Uroczystości obchodu Święta Odrodzenia w Chodzieży (jak i w całej Wielkopolsce) rozpoczyna się już 21 lipca harcerskimi ogniskami i cap-strzykami.

W niedzielę rano ulicami Chodzieży przejdzie pochód młodzieży i sportowców, którzy udadzą się na boisko, gdzie odbędzie się szereg atrakcyjnych imprez. Zawody sportowe zostaną rozegrane na przystani LPZ.

W godzinach popołudniowych i wieczornych odbędą się w parkach — PDK i 1 Maja festyny oraz zabawy ludowe. (H.B.)

Na uroczystej sesji Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie podsumowano zostanie dorobek młodzieży powiatu.

22 lipca w poszczególnych gromadach zorganizowane zostaną zawody sportowe i występy artystyczne. W mieście uroczystości zapoczątkuje o godz. 10 korowód młodzieży i sportowców. Od godziny 14 na stadionie sportowym „Stali” odbędą się zawody sportowe oraz występy artystyczne, a o godz. 18 zabawa ludowa. (H.S.)

We wszystkich gromadach powiatu wolsztyńskiego odbędą się uroczyste sesje gromadzkich rad narodowych, na których zostanie podsumowany dotychczasowy dorobek i omówione perspektywy rozwoju na najbliższy okres. Uroczysta sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie odbędzie się dzisiaj o godz. 14.

Godnie witają święto 22 Lipca chłopcy wolsztyńscy. Np. rolnicy gromady Błonica wykonali prace melioracyjne wartości ponad 65 tys. zł, a w Radomierzu w czynie społecznym zbudowano strażnicę. Koło ZSCH w Woli Jabłoniskiej w czynie lipcowym wybudowało natomiast nową świetlicę. W budowie obiektu brali udział wszyscy mieszkańcy wsi. (kh)

Kajakiem ku granicy pokoju

Ze wszystkich stron kraju płyną kajaki ku granicy pokoju. Zbliża się dzień kiedy znajdą się na wodach Wielkopolski. Jedną grupą kajakowców będzie od Bydgoszczy Notecą przez Gopio. W Łuszczerowie rozbiją oni po raz pierwszy namioty w granicach województwa poznańskiego. Dalej trasa wiedzie przez piękne jeziora ślesieńskie, Kanał Wartę — Gopio i Wartę do Śremu. Równocześnie płyną Wartą kajakowcy z Sieradza także zbaczając na jeziora ślesieńskie. Wreszcie trzecia grupa rusza Prosną przez Kalisz. Wszystkie grupy 11 sierpnia dobiegą do Śremu.

Obecnie trwają przygotowania do dalszego etapu, który prowadzi ze Śremu przez Poznań do Gorzowa. To już przedostatni odcinek przed Szczecinem, gdzie 1 września zakończy się ta

Kina

Kalisz — Wolność: „O. K. Nerona”. Stylowe: „Diabeł wielki”, „Ostrów — Przodownik”. „Małe jasne”, „Słońce”. „Warszawska Syrena”, „Gnieszno — Polonia (remont)”, sala zastępcza: „Proces przeciwko miastu”, Lech: „Anioł w górach”, Leszno — Sportowiec: „Elżbieta, Joanna, Lizystrata”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.30 — „Złoty trójząb”: słuchania dzieci, 16.05 — koncert życzeń, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.30 — koncert ork. rozgłośni śląskiej, 18.15 — piosenki komp. współczesnych, 18.30 — „Radioproblemy”, 18.40 — poetycki koncert życzeń, 19.10 — walec i transkrypcje walców, 19.30 — polska muz. baletowa, 20.28 — muz. taneczna, 21.10 — koncert krak. ork. PR, 21.50 — felieton literacki, 22.10 — koncert skrzypcowy, 22.38 — gra kwartetu rytmicznego z Poznania, 23.10 — muz. taneczna.
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.



Pięć miesięcy uczyli się uczestnicy kursu kroju i szycia, a trudnił wykładowcy z Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu. Wszelkierne egzamin, z tego co powinna wiedzieć kobieta zajmująca się szyciem w domu — złożyła ostatnio 85 kobiet z okolicznych wsi powiatu kapuścińskiego, a Zakład zdobył nowe doświadczenia.

Na zdjęciu: wykładowcy i uczennice oglądają wyniki swojej pracy. Wierzele nam, że... ładne (i to nie tylko wyniki...) Fot. „Głos”

Czy w Gutowie Wielkim może być lepiej

Chyba tak! A że nie jest dobrze w Gutowie Wielkim — to prawda. Dlaczego np. członkowie spółdzielni nieregularnie wychodzą do pracy, a 4 ha ziemniaków obrabiali w 3 pary koni przez 3 dni? Dlaczego zarząd nie podzielił wcześniej między ognia pół buraków cukrowych do pielegnacji, a koniecznie i siano dzieli się równo pomiędzy członków, a nie według wypracowanych dniówek? Członkowie rano i po południu pracę zaczynają późno, a kończą ją wcześniej? Spółdzielnia zaniedbała uprawę kukurydzy, choć dała ona dobry plon w roku ubiegłym. Tylko przez niedbałość spółdzielców zebrano ją źle...

Z rozmów ze spółdzielcami, zarządem i sąsiadami wynika, że opieka nad młodzieżą tej spółdzielni jest niewystarczająca. Nie wyrabia się u młodzieży zamiłowania do pracy na roli. Szuka się dla niej zawodów poza rolnictwem. Natomiast do pracy na roli w spółdzielni najmuje się... obcych. Nie zachęca się również młodzieży do wstępowania do spółdzielni na członków statutowych.

Albo taki na przykład tow. Micuga. Obarcza się go nadmiernie pracą społeczną (radny GRN i PRN, członek Prezydium GRN, sekretarz POP, przewodniczący Komisji Handlu PRN, przewodniczący

Gminnej Rady Spółdzielczej i Rady PZGS, opiekun przedszkole, a inni uchylają się od prac społecznych.

Warto zastanowić się nad przyczynami wszystkich niedociągnięć spółdzielni. Czy np. nie ma na to wpływu fakt braku wspólnej hodowli żywego inwentarza? Sami spółdzielcy chowają bowiem bardzo dużo bydła i świń na swoich działkach przyzgodowych. Każdy członek spółdzielni otrzymał w roku ubiegłym równo liści buraczanych, słomy czy ziemniaków, niezależnie od wypracowanych dniówek. To nie stanowi bodźca do pilnej pracy.

Przecież sprawa wspólnej hodowli była już kilkakrotnie omawiana na zebraniach członków spółdzielni. Ba, nawet rok temu walne zgromadzenie podjęło uchwałę zaprowadzenia hodowli zespółowej. Ale cóż, uchwała uchwała, a hodowli jak nie było tak i nie ma. Czy w ogóle myśli ktoś poważnie o jej zaprowadzeniu?

W spółdzielni nie korzysta się zupełnie z pracy kobiet. Mężczyźni również nie wyrabiają sobie rąk. To są błędy w organizacji pracy. Spółdzielcy z Gutowa

Można już kupować podręczniki szkolne

W bieżącym roku sprzedaż podręczników szkolnych dla uczniów szkół ogólnokształcących rozpoczęła się w pow. wargowickim jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego, tj. w połowie czerwca i trwać będzie przez miesiąc letni.

Na wsi podręczniki można kupować w szkołach, za pośrednictwem kolporterów i w sklepach gminnych spółdzielni. W Wągrowcu natomiast — w księgarni Domu Książki przy ul. Armii Czerwonej nr 21.

W związku ze zmianami w programach szkolnych niektóre podręczniki wyjdą z pewnym opóźnieniem. O ich ukazaniu się w sprzedaży księgarnia Domu Książki będzie informowała społeczeństwo podając komunikaty w prasie, radio i witrach sklepów D.K.

(Kdw)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Drużyny sanitarne gotowe

Bardzo intensywnie przygotowują się w powiecie gostyńskim drużyny sanitarne do zdobycia zaszczytnego tytułu „drużyny stałej gotowości”. Jako pierwsza w powiecie złożyła do Powiatowego Oddziału PCK podanie o nadanie tego tytułu — drużyna sanitarna przy ZPOW w Pudliszkach.

Gotąckowo przygotowują się również do nadchodzącej akcji żniwno-omiotowej posterunki sanitarne. Uzupełniają się apteczki w lekarstwa potrzebne do udzielania pierwszej pomocy.

Bardzo dobrze przygotowane posterunki znajdują się przy Wielkopolsko-Sandomierskiej Hodowli Nasion w Szelejewie i przy Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Krzekotowicach. (w.w.)

Wielkiego powinni się nad nimi zastanowić i tak po gospodarsku, spokojnie przeanalizować sytuację. Lepsza organizacja pracy, więcej zainteresowania wszystkich członków spółdzielni, nie tylko zarządu, życliwa krytyka — pomoże na pewno! Ale co do krytyki, to musi ona być przemysłana, rzeczowa i twórcza. (K.St.)

Poprawić zaopatrzenie!

Zakaz sprzedaży alkoholu w szamotulskiej kawiarni wywołał ogólne zadowolenie. Estetycznie urządzona kawiarnia, która po remoncie znacznie zyskała na wyglądzie, gości więc obecnie wyłącznie zwolenników dobrej kawy i ciastek.

Wyeliminowanie sprzedaży wódki powinno zmobilizować PSS do zaopatrzenia kawiarni w bogaty asortyment ciast, napojów chłodzących, lodów itp. A tak niestety nie jest. Zdarza się, że już w godzinach popołudniowych brak ciastek. (S.H.)

Uwaga, mszyce!

W powiecie czarnkowskim pojawiły się masowo mszyce, wyrządzające poważne szkody w burakach, warzywach, drzewach owocowych i innych roślinach. Szkody w burakach szacuje się na 20 proc. powierzchni upraw.

Rolnicy powinni podjąć niezwłocznie systematyczną i energiczną walkę ze szkodnikami, który może całkowicie zniszczyć zbiory warzyw i owoców.

Rejon Wodno-Melioracyjny w Lesznie przeprowadza na łąkach koło Stupli Kapitulnej (pow. rawicki) prace mające na celu nawadnianie lub odwadnianie łąk leżących w korycie rzeki Dąbrocznej. W kosztach tych robót przewidziana jest pomoc zainteresowanych rolników, którzy powinni wypracować określoną ilość dniówek.

Wielu chłopów patrzy na to niechętnie tłumacząc się tym, że pracownicy Rejonu niszczą im łąki. A przecież inwestycja ta za dwa lub trzy lata przyniesie duże korzyści w wysokich zbiorach siana. Właściele łąk powinni to zrozumieć i pomóc Rejonowi. (wt)

Na marginesie

„darcia skóry” z wczasowiczów



— To co, że pan płaci jeszcze raz tyle, co w ubiegłym roku, ale za to ma pan więcej... świeżego powietrza!

Rys. H. Derwich

Głos SPORTOWY

Drugie zwycięstwo polskich koszykarzy nad Chinami

Rewanżowe spotkanie koszykarek i koszykarzy chińskich zgromadziło nieco mniej widzów na Stadionie im. 22 Lipca, aniżeli dnia poprzedniego. Tymczasem oba mecze były bardzo interesujące, a szczególnie pojedynek zespołów męskich.

Mecz pomiędzy reprezentacją Chin a Kadra Narodową B rozegrany został w stylu od dawna nie widzianym w Poznaniu.

CHINY — POZNAŃ 56:40

Koszykarki Poznania wystąpiły bez Kapańczyńskiej i zagrały wyraźnie słabiej niż w dniu poprzednim. Rwały się niemal wszystkie akcje naszych zawodniczek. Mimo wielkiego wkładu sił i ambicji Poznańki już do przerwy oddały prowadzenie dobrze rozumiejącym się Chinom 24:18.

Po zmianie pół reprezentantki Poznania nie wytrzymały naporu lepiej kondycyjnie przygotowanych koszykarek chińskich, które zwyciężyły pewnie, uzyskując więcej punktów przez bardzo lotną Ge Ni-li — 16 i Li Szao-hen — 12. Dla Poznania po 8 punktów uzyskały Kaczmarek i Chmielewska.

KADRA B — CHINY 104:80

Wielkie ożywienie nastąpiło na widowni z chwilą rozpoczęcia rewanżowego meczu męczym. Tempo przez cały czas silne wznowiło się jeszcze wybitnie pod koniec spotkania, w którym polscy koszykarze pokazali swój łwi pazur. Szybkiemi atakami przechylił on od 9 minut szalę zwycięstwa na swoją stronę. Goście prowadzili 6:5 i 10:9 i dwukrotnie zremisowali 15:15 i 22:22, by następnie oddać prowadzenie zdecydowanie w ręce Polaków. Miejscowi kończą pierwszą połowę gry 51:46 na swoją korzyść.

Drugą część tego ciekawego meczu rozpoczyna seria punktów do brzo usposobiony „Appek”. Po chwili prowadzimy już 59:49. Walka obustronna jest bardzo zacięta. Kończąca faza jest dla gości wprost dramatyczna — chronią się przed utratą „setki”. Niestety koszykarze polscy nie dali się rozbić i zakończyli mecz zwycięstwem 104:80.

Turniej piłkarski LZS-ów

Rada Wojewódzka LZS organizuje w dniu 22 bm. turniej piłkarski w Murowanej Goślinie, w którym weźmie udział 8 drużyn reprezentujących następujące miejscowości: Bojanowo (Rawicz), Kostrzyn (Środa), Bukowiec (N. Tomyśl), Murowana Goślina (Oborniki), Maragonin (Chodzież), Lubasz Stary (Kościan).

Początek zawodów o 9.45.

Żużlowcy szwedzcy startują w Lesznie

W dniu Święta Odrodzenia — 22 Lipca o godz. 16.30 na Stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie rozegrany zostanie indywidualny turniej z udziałem czołowych zawodników szwedzkich — drużyn Kaparny i Dackarny oraz żużlowców polskich — członków kadry na rodowej. Turniej obejmować będzie ogółem 13 biegów, w którym zawodnicy spotkają się każdy z każdym. Ze strony Szwedów udział wezmą: Alf Jonsson, Olle Heymann, Arne Carlsson, Olle Arden, Breng Bramfors, T. Carlsson i Ulf Ericson. Barw polskich bronić będą: Rajmund Świtała, Malinowski, Polikard i Bonin z Gwardii Bydgoszcz, Wechman i Spychała z Kolejarki Rawicz, Tkocz z Górnik Rybnik oraz zawodnicy leszczyńskiej Unii.

Przedprzedaż biletów odbywa się w zakładzie szklarskim — Spółdzielni Pracy Inwalidów „Kopernik” przy ul. Słowiańskiej w Lesznie, a w dniu zawodów w bilety zaopatrzyć się można już od godzin popołudniowych w kasach przy stadionie. (R)

potwierdziwszy tym samym, że wczorajsze spotkanie wygrane różnicą pięciu punktów nie było przy padkowe. Najwięcej punktów dla Polski zdobyli: Sitkowski — 30, Appenheimer — 21, Świerczewski — 18, Dregier — 16 i Grzybowski — 10. Najlepszym strzelcem w drużynie gości był Wan Li-fa, zdobywca 28 punktów. (p)

Skonecki w półfinale

W czwartek, 19 bm. odbyły się w Pradze gry ćwierćfinałowe między narodowym turnieju tenisowego. Skonecki pokonał Francuza Perseu 6:1, 6:0, 3:6, 6:1 i spotka się w półfinale z Australijczykiem Candy, który wygrał z Węgrem Jancsó 0:6, 6:1, 6:2, 6:4.

W grze podwójnej kobiet nasza reprezentantka Ryczkówna grająca wraz z Holeczką (CSR) uległa parze zach.-niem. Wollmer, Zehden 3:6, 2:6.

Porażki pływaków Astry i Pogoni

W Krotoszynie odbyły się zawody pływackie między Budowlanymi Gdynia i miejscową Astrą. Po bardzo emocjonujących walkach zwycięstwo odniosła drużyna Budowlanych Gdynia uzyskując 93 pkt. podczas gdy krotoszyńska Astra zdobyła 82 pkt.

WYNIKI:

Mężczyźni: 400 m dow.: Płocienik (A) — 5:48,6; 100 m motylok: Krusiak (A) — 1:27,7; 100 m dow.: Janeczak (A) — 1:07; 200 m klas.: Świst (B) — 3:11,4; 100 m grzbiet.: Zaborniak (B) — 1:23,3; 4 × 100 m zmien.: Astra — 5:29,1; 5 × 50 m dow.: Budowlani — 2:36,2.

Kobiety: 100 m dow.: Konowalska (B) — 1:20,2; 100 m motylok: Gmerek (B) — 1:43,1; 100 m grzbiet.: Konowalska (B) — 1:30,4; 200 m klas.: Janeczak (A) — 3:43,3; 4 × 100 m zmien.: Budowlani — 6:51,5.

(fk)

Pływacy leszczyńskiej Polonii gościli w Oleśniku, gdzie rozegrali towarzyskie zawody pływackie i miejscową Pogonią. Spotkanie wygrała Polonia w stosunku 82:40. Mecz piłki wodnej zakończył się również zwycięstwem leszczyńskan 5:0.

W zawodach wyróżnił się zawodnik Polonii Bruzda, który uzyskał w sztafecie 4 × 100 mmiennym na grzbiecie czas 1:16, a na 100 m dowolnym 1:17. Drugi zawodnik Polonii Handke na 100 m klasycznym uzyskał czas 1:31. (R)

Czekają na wygraną

Czesław Rudnicki i Jerzy Garwacki należą do tych uczestników „Totka”, którzy nie tak łatwo zrzekają się niepowodzeniami. Wiele czasu i blankietów poświęcił już, aby bezzbiędnie odgadnąć typy w totalizatorze sportowym. Niepowodzenia nie zniechęcały ich do dalszej gry. Wierzyli, że kiedyś szczęście uśmiechnie się i do nich. I rzeczywiście w 14 zakładach wytypowali bezzbiędnie jeden z wariantów „Totka”. Można wyobrazić sobie radość zwycięzców. Nie zwlekając udali się obaj na pocztę w Obornikach, skąd 19 czerwca br. nadali do Państwowego Przedsiębiorstwa Totalizator Sportowy w Warszawie telegram zawiadamiający o bezzbiędnym rozwiązaniu typów.

Po 6 dniach oczekiwania na odpowiedź postanowiono jeszcze raz przypomnieć się dyrekcji Totalizatora. I tym razem nie było odpowiedzi i. wygranej. Nasi szczęśliwcy chcieliby wiedzieć co się stało z ich wygraną. Może Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy w Warszawie zechce zainteresować się losem kuponu z 14 zakładów, Seria L, nr. 0818748 wypełniony przez Czesława Rudnickiego i Jerzego Garwackiego, przebywających obecnie w sanatorium w Kowankówku, k. Obornik.

Czekamy na odpowiedź. Sprawy prosimy traktować z taką samą wagą z jaką przedsiębiorstwo „Totalizator” chciałoby, aby klient traktował samo przedsiębiorstwo.